Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 76. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 2 kwietnia 1932 r. | Rok XXVI.

Burzyciele pokoju i podżegacze.

Demaskujemy niemiecką mobilizację moralną do walki odwetowej przeciw Polsce.

W czasie kiedy Polska walczy (o czem świadczy Genewa) o rozbrojenie moralne, jako podstawowy warunek powszechnego pokoju i faktycznego rozbrojenia stwierdzamy **w Niemczech** skoncentrowaną i planowo prowadzoną **kampanję rozszalałego nacjonalizmu,** zmierzającego do zmobilizowania umysłów całego społeczeństwa niemieckiego i nastawienia ich **na walkę odwetową przeciw Polsce.**

Podjudzające alarmy.

Codziennie czytamy w gazetach niemieckich tytuły jak „Baczność; rozgłośnia Marchji Wschodniej! Oddziały polskie przekroczyły dzisiaj granicę wschodni-pruską“ lub „Grożący napad na Gdańsk i Prusy Wschodnie“, „Prusy Wschodnie pod gazem“, „Przygotowania polskie do napadu na Górny Śląsk“ itp. W artykułach tych wypisuje się rzeczy, jakie tylko wypłodzić może fantazja ludzi, którzy za wszelką cenę, **z pod ziemi** wyczarować chcieliby „fakty“ na usprawiedliwienie swych gorączkowych wysiłków, zmierzających do werbowania najszerszych mas do nielegalnej zakonspirowanej pracy nad przygotowaniem **armji wypadowej.**

Cały szereg wydawnictw usiłuje z niczego wyczarowywać baśń o **„krwawiącej granicy“, o „palącym się najbliższym Wschodzie“** itp. inne brednie. A tytułom takim towarzyszą na następnych zaraz stronach, w naiwny wprost sposób demaskując pierwsze tytuły, jak „zrabowane ziemie muszą wrócić do Niemiec“, „Korytarz musi być niemieckim“, „Gdańsk winien wrócić do macierzy“ itd.

Agitacyjne mapy.

Aby rozpoznać cele tej kampanji, wystarczy spojrzeć na pierwszą lepszą **mapę Niemiec.** Znajdziemy na każdej z nich, i to bez wyjątku, wykreślone **stare granice Niemiec przedwojennych,** tak, jak gdyby to były jeszcze do tej pory faktyczne granice Rzeszy. Jedynie dla zaznaczenia „tymczasowego odłączenia“ od Niemiec ziem polskich, które przed wojną były pod zaborem niemieckim, nie zakolorowuje się ich kolorem krajów niemieckich, lecz pozostawia w kolorze białym, lub nadaje im jednolity kolor krajów ościennych. Na niektórych jednak mapach nawet tego nie zrobiono.

Jątrzące książki.

Aby zohydzać Polskę i „wykazać“ jej rzekomą niezdolność życiową **wydaje się książki,** przedrukowywane w feljetonach wszystkich większych dzienników prowincjonalnych. Wymieniamy przykładowo wydawnictwa „Das ist Polen“ Oertzen'a albo „Im Osten Feuer“ Czech-Jochberg'a. Książki te **mają odwrócić** sympatje resztek uczciwie myślących Niemiec oraz sympatje opinji świata **od Polski** a jednocześnie odwrócić oczy od **mordów politycznych,** codziennych burd i awantur oraz skandali politycznych, finansowych i towarzyskich, jakie spotykamy dzisiaj **masowo w niemieckiem „państwie bojaźni bożej“,** znajdującym się pod protektoratem wyimaginowanego „niemieckiego Boga“. Cała ta robota jest aż nadto grubą nicią szyta, by nie poznać się na niej.

W fałszywej łodze uczoności.

Jednocześnie z temi wydawnictwami propagandowemi ukazują się książki, które mają nosić **charakter naukowy,** jak: „Der Kampf um den Deutschen Osten“ lub „Polen, Preussen und Deutschland“ Schinkel'a. Pierwsza z wymienionych książek, licząca 284 stron druku, zawierająca 23 artykuły różnego rodzaju „uczonych“ niemieckich oraz kilkadziesiąt ilustracyj, usiłuje w najgrubszej formie **fałszując historję,** przekręcając fakty i statystyki, na zawołanie germanizując najstarsze nazwiska rodowe polskie, udawadniać rzekomo „prawo“ niemieckie **do posiadania Pomorza, Poznańskiego i Śląska.** Oto niektóre z tytułów tej pseudonaukowej książki: „Niemiecki udział w rozwoju Polski“, „Niemiecka albo polska idea państwowa“, „Niemieckie ziemie w obcym ręku“, „Polska, narodem pod bronią“, „Walka Gdańska“, „Zagrożona sytuacji marchji Posen—Grenzmark“, „Następstwo rozdarcia na dolnośląskich kresach“, „Wschodzący zasiew, odnośnie zagadnienia rewizji granic wschodnich“, „Zagadnienie wschodnie Rzeszy“ itp.

Tendencja wymienionej książki jest wybitnie agresywna w stosunku do Polski, ma ona **poruszyć każdego Niemca,** mającego jeszcze może pewne wątpliwości **i zapalić go do świętej wojny** o „zakrwawioną rdzennie niemiecką ziemię“, „zrabowaną przez Polaków“ i

(Dokończenie na str. 2-giej.)

Konferencja w sprawie państw naddunajskich.

Termin już został wyznaczony.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 1. 4. Według ostatnich doniesień z Londynu nastąpiło tam porozumienie mocarstw **co do terminu odbycia konferencji naddunajskiej.** Komunikat brytyjskiego urzędu dla spraw zagranicznych (Foreign Office) wydany wczoraj wieczorem ustala termin konferencji czterech mocarstw **na połowę przyszłego tygodnia bez określenia dnia.** Prawdopodobnie plenarne zebranie odbędzie się w czwartek. Czas przeznaczony na obrady jest niezwykle krótki, albowiem brytyjski minister spraw zagranicznych Sir John Simon już w niedzielę udaje się do Genewy.

Niemcy pocieszają się, że w tym tak krótkim czasie **niemożliwe będzie omówienie szczegółów przyszłego statutu państw naddunajskich** i dlatego koniecznem będzie odbycie jeszcze jednej konferencji z udziałem zainteresowanych państw.

Jak wiadomo francuski punkt widzenia w tej sprawie opiera się na wręcz odwrotnej kolejności, a więc na poprzedniem **opracowaniu układów międzypaństwowych dla krajów naddunajskich, następnie zaś na ogólnej konferencji z udziałem czterech mocarstw.** Do jakiego stopnia wszystkie te plany wogóle dadzą się praktycznie urzeczywistnić, trudno w tej chwili ocenić. Na uwagę zasługuje zwołanie posiedzenia Rady Ligi Narodów na którego porządku dziennym jako pierwszy punkt znajduje się **sprawozdanie komisji finansowej o położeniu gospodarczem państw naddunajskich.** AR.

Samobójstwo literatki.

Jehanne-Wielopolska otruła się weronalem.

W taki tytuł zaopatrzył lwowski **„Ilustrowany Express Poranny“** otrzymaną z Warszawy depeszę, w której czytamy:

„Przed kilku dniami ukazała się w kilku pismach wiadomość o **ciężkiej chorobie** znanej powieściopisarki i feljetonistki **Marji Jehanne Wielopolskiej.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje, przyczyną choroby Jehanne Wielopolskiej było **otrucie weronalem.** Okazuje się, że znana pisarka usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie, przyczem z trudem tylko zdołano ją **odratować.**

Lekarze nie rokują najmniejszej nadziei. W najbliższych dniach może nastąpić **katastrofa.** Jehanne Wielopolska przebywa w szpitalu“.

Dalecy od porachunków w tragicznym momencie — nie możemy jednak przemilczeć, że p. Wielopolska rej wodziła w obozie, który walczył tak zaciekle przeciw Ziemi, ludności, religijności, tradycji i narodowej cnocie Polski Zachodniej. Gorzała natomiast p. Wielopolska wielką miłością do Żydów, piętnując samoobronę polską przed ich zalewem jako barbarzyństwo. Dość przypomnieć tu drukowane jeszcze przed wojną w krakowskiej „Krytyce“ Feldmana jej artykuły p. t. „Wojna o bawełnę“.

Z wielkiej chmury mały deszcz.

Żelazny front obrońców niemieckiej republiki ma maślane ręce.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 1. 4. Jak półurzędowo komunikują, rząd pruski **nie zamierza ogłosić materjału i dokumentu, skonfiskowanego w czasie rewizji w oddziałach szturmowych narodowych socjalistów.** Materjał ten zostanie doręczony właściwym sądom. No początku przyszłego tygodnia po powrocie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Groenera ukaże się tylko krótkie doniesienie o stanie dochodzeń **bez jakichkolwiek szczegółów a zwłaszcza bez cytowania treści dokumentów.**

Powyższe półurzędowe wyjaśnienie potwierdza w zupełności nasze informacje **o zupełnem zaniechaniu dalszej akcji przeciwko narodowym socjalistom.** Rozdmuchane przed dwoma tygodniami postępowanie, w następstwie którego **ani jeden członek oddziałów szturmowych ani też żaden dowódca nie został aresztowany,** odrazu wskazywało, że o wytoczeniu prawdziwych dochodzeń przeciwko tej organizacji wywrotowej nie będzie mowy. **Cała historja postępowania ministra Severinga jest poprostu przykładem wzorowym, iż wewnątrz tzw. żelaznego frontu niema zdecydowanej woli do zwalczania Hitlera i jego ruchu.** AR.

Nowa fala redukcji płac i dalszy wzrost bezrobocia.

Warszawa, 1. 4. (tel. wł.) Z całego kraju dochodzą wiadomości o nowej fali obniżki płac. I tak: W przemyśle przetwórczym żelaznym na Górnym Śląsku zaproponowali pracodawcy obniżkę płac o 21%. Związki zawodowe propozycji tej nie przyjęły i przekazały sprawę komisji arbitrażowej.

W kopalniach rudy i cynku wypowiedziano umowę wszystkim pracownikom umysłowym na dzień 30 bm. Wypowiedzenie to stoi w związku z zamierzoną obniżką płac.

Rada zjazdu przemysłowców górniczych zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, po całonocnych obradach postanowiła, na razie odstąpić od zamiaru nowego obniżenia płac górnikom a to ze względu na nastroje, jakie wśród górników tego zagłębia panują po zakończonym niedawno strajku.

Bardzo niepokojącym objawem jest także ogromny wzrost bezrobocia na Śląsku i w zagłębiu Dąbrowskiem.

„znajdującą się czasowo pod ich panowaniem".

Poseł-wichrzyciel.

Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę wystąpienie nacjonalistycznego posła w niemieckim Reichstagu **Freytag-Loringhofen'a,** który odważył się brednie o rzekomem zagrożeniu niemieckich granic wschódnich przez armję polską potraktować poważnie i **powtórzyć w dyskusji parlamentarnej,** to będziemy mieli zaokrąglony obrazek całej tej judzącej roboty, która ma na celu z pod ziemi wydobyć jakąś rzekomo „otwartą kwestję najbliższego Wschodu" **i zaalarmować opinję świata** z powodu rzekomego niebezpieczeństwa.

Zamaskowanie łupieżcy.

Celem tej akcji jest nic innego, **jak maskowanie swych agresywnych zamiarów, maskowanie swych zbrojeń** oraz swej wzmożonej akcji przygotowywania oddziałów zbrojnych pod kierownictwem Reichswehry, które mają w odpowiednim czasie — termin ten chce się jak najprędzej przybliżyć — **wykonać napad na granice polskie i sprowokować nową burzę wojenną.** Jednak przed tem mają być stworzone pozory, że Niemcom wciśnięto oręż do rąk i „zmuszono" ich do walki.

Oskarżamy Niemców jako siejących zamęt, jako podżegaczy opinji europejskiej, jako ponownych burzycieli pokoju. Mamy jednak nadzieję, że znajdą się środki do stłumienia szalejącej zaborczości imperjalizmu pruskiego.

S. R.

Skon delegata Polski przy Lidze Narodów Franciszka Sokala.

Berno, 31. 3. (PAT.) Po dłuższej chorobie zmarł tu dziś w nocy w klinice Lindenhofa **minister Franciszek Sokal, polski delegat do Ligi Narodów.** Eksportacja zwłok z Berna do Genewy nastąpi niezwłocznie, zaś **z Genewy do Warszawy prawdopodobnie w sobotę.**

Zmarły dziś w Bernie minister Sokal urodził się w 1882 r. Jest synem Emila Sokala, dyrektora stacji filtrów warszawskich, ukończył politechnikę warszawską z dyplomem inżyniera. W r. 1919 bierze czynny udział w organizacji ministerstwa pracy w charakterze głównego inspektora pracy i do r. 1922 stoi na czele inspektoratu. W listopadzie 1924 r. mianowany został ministrem pracy i opieki społecznej i pozostawał na tem stanowisku przez rok. W r. 1926 został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym oraz stałym delegatem polskim przy Lidze Narodów. Gdy Polska uzyskała w roku 1927 miejsce w Radzie Ligi Narodów, rząd polski zamianował ministra spraw zagr. swoim przedstawicielem w Radzie Ligi i p. Sokala jego zastępcą. P. Sokal reprezentował Polskę w różnych komisjach Ligi Narodów, był m. in. członkiem komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, członkiem komisji uzgodnienia paktu Kelloga z paktem Ligi Narodów tzw. komisji 13-tu, której był przewodniczącym. Mianowany drugim delegatem polskim na konferencję rozbrojeniową nie może już wziąć udziału w jej pracach, wskutek ciężkiej choroby, której uległ. P. Sokal wydał kilka dzieł z zakresu polityki społecznej. Osierocił żonę Marję z Wendów Sokalową, córkę znanego księgarza i wydawcy oraz syna Jana, przebywającego na studjach w Szwajcarji.

(O ile nam wiadomo, zmarły min. Sokal był bezwyznaniowcem. Wskazywałoby na to, że PAT nie dodaje ani „śp." należnego chrześcijanom, ani „bł. p." należnego żydom. — Red.)

Mgła tajemnicy nad Spałą.

Premjerzy milczą. P. Bartel już w domu. Zapewne klub Be-Be się czegoś dowie.

Warszawa, 1. 4. (tel. wł.) Obecnie nawet **sanacja** przyznaje, że w Spale miały miejsce konferencje na temat położenia gospodarczego i finansowego państwa. Szczegółów jednak nie można się dowiedzieć, gdyż wszyscy uczestnicy narad, nie chcą udzielić jakichkolwiek wyjaśnień. Szczególnie tajemniczy był prof. Bartel, który opuścił Spałę i Warszawę, tak, że nawet jego najbliżsi przyjaciele o tem nie wiedzieli.

Według doniesień ze źródeł prywatnych, prezydent **Mościcki rozpatrywał poglądy prof. Bartla z wielką życzliwością.** O niektórych szczegółach przedwczorajszej i wczorajszej konferencji dowiemy się na posiedzeniu klubu BB., który się dzisiaj zbierze w Sejmie. Referat o położeniu państwa wygłosi pułkownik Sławek, przyczem oczywiście będzie musiał uwzględnić rozmowy w Spale.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie.

Warszawa, 1. 4. (tel. wł.) Na Placu Teatralnym w Warszawie zgromadziło się wczoraj w południe około dwieście osób bezrobotnych. Tłum usiłował wtargnąć do magistratu. Bramę zamknięto, poczem policja przystąpiła do rozpędzenia tłumu. Manifestanci pokładli się na jezdni, nie reagując na żadne wezwania. Ostatecznie po aresztowaniu około dwudziestu prowodyrów komunistycznych, zepchnięto manifestantów w stronę ulicy Rymarskiej.

*

Wydarzenie powyższe stoi — zdaje się — w ziązku z żartem prima-aprilisowym, jaki zrobił warszawski dziennik sanacyjny, pisząc, że ludność miasta ma się zebrać na Placu Teatralnym i złożyć hołd „ojcom miasta" za szczęśliwą gospodarkę. Ironiczne to wezwanie wykorzystali komuniści i zrobili demonstrację, o której donosi nasz korespondent.

Kronika telegraficzna.

Zawieszeni w urzędowaniu urzędnicy.

Toruń, 1. 4. (PAT) P. wojewoda pomorski zawiesił w urzędowaniu naczelnika wydziału finansowego Komisarjatu Rządu w **Gdyni Porzezyńskiego z powodu poważnych zaniedbań służbowych,** oraz naczelnika magistratu **w Skarszewach** Żura, którego skazano wyrokiem sądowym na 4 miesiące więzienia za zabójstwo oraz na 1 rok więzienia za krzywoprzysięstwo.

W sprawie pociągów międzynarodowych.

Warszawa, 31. 3. (PAT) Dn. 4 kwietnia br. rozpocznie się **w Wiedniu międzynarodowa konferencja kolejowa** w sprawie ostatecznego uzgodnienia rozkładu pociągów pospiesznych i dalekobieżnych komunikacji międzynarodowej na okres 1932/33.

Ziemiaństwo zachodnie u nowego ministra.

Warszawa, 31. 3. (PAT) P. minister rolnictwa i ref. roln. Ludkiewicz przyjął w dniu dzisiejszym delegację związku ziemian województwa pomorskiego i poznańskiego.

Pomoc siewna dla Kaszub.

Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło na akcję pomocy siewnej dla powiatów kaszubskich, dotkniętych klęską nieurodzaju **300.000 zł.**

Podział powyższych kredytów przez p. Wojewodę nastąpi w najbliższym czasie pomiędzy K. K. O. zainteresowanych powiatów.

Krwawe zajście w Lesznie.

Miejscem zajścia — kasa komunalna.

Poznań, 31. 3. (PAT) W dniu wczorajszym około godz. 15 **w miejskiej kasie komunalnej w Lesznie wynikł spór między dyrektorem tej kasy Edwardem Majem a Piotrem Grzesikiem.** W czasie kłótni Grzesik wydobył rewolwer i **dał kilka strzałów do Maja,** które raniły go w pierś, poczem usiłował **popełnić samobójstwo.** Obydwóch w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Czeskie wysokie ordery dla naszych zasłużonych.

Prezydent republiki czesko-słowackiej odznaczył orderem Białego Lwa za zasługi cywilne m. in. pp. **Bolesława Kasprowicza,** przemysłowca z Gniezna, doktora Stanisława Waszko, dyrektora Izby Handlowej w Poznaniu i inż. Krzyżankiewicza, dyrektora Targów Poznańskich.

Ochrona mniejszych mieszkań bezrobotnych

przedłużona do października.

Warszawa, 31. 3. (PAT.) Dziennik Ustaw z dnia 1 kwietnia zamieszcza rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 29 marca **o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych,** wydane na podstawie pełnomocnictw. Na podstawie rozporządzenia powyższego wchodzącego w życie z dniem ogłoszenia **orzeczone już przez sądy a wstrzymane na okres zimowy do dnia 31 marca br. eksmisje z mieszkań jedno i dwuizbowych, zamieszkanych przez bezrobotnych ulegają dalszemu zawieszeniu do końca października br.** Eksmisje te zatem nie będą w roku bieżącym wykonane.

Rozruchy w Leningradzie.

Berlin, 31. 3. (PAT) Prasa donosi z Leningradu, że doszło tam do **rozruchów, połączonych z napadami tłumów na sklepy żywnościowe.** Kilka sklepów Torgsina zostało przez tłum splądrowanych. W związku z rozruchami G. P. U. **aresztowało w Leningradzie około 150 osób.**

Komisja do badania chińskiej kuchni.

Komisja Ligi Narodów podróżuje.

Paryż, 31. 3. (PAT) Do prasy francuskiej donoszą, że komisja Ligi Narodów kontynuuje **swą podróż po Chinach wśród ustawicznych uroczystości i manifestacyj, urządzanych na ich cześć przez władze chińskie.**

Wszystkie wygłaszane mowy okolicznościowe zmierzają **do uśmierzenia umysłów.**

Japończycy nie chcą wycofywać swych wojsk.

Paryż, 31. 3. (PAT) Według nadeszłych wiadomości, na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji do spraw militarnych zaznaczyła się raz jeszcze **różnica zdań między przedstawicielami Chin i Japonji w sprawie wycofania wojsk japońskich.**

Chińczycy domagają się wyznaczenia **ścisłego terminu wycofania oddziałów** japońskich. Strona japońska uważa, iż oddziały będą mogły być wycofane do strefy neutralnej **dopiero wówczas, gdy pozwolą na to warunki bezpieczeństwa.**

Dzisiejsze biuletyny japońskie donoszą **o szeregu starć między Chińczykami, a oddziałami japońskimi.**

Straty w Szanghaju.

Paryż, 31. 3. (PAT) Władze koncesji międzynarodowej w Szanghaju ogłosiły wczoraj bilans strat, poniesionych w czasie zatargu chińsko-japońskiego w Szanghaju.

W obrębie koncesji międzynarodowej padło 340 pocisków, wskutek czego zawaliło się 260 domów.

Tardieu wyjeżdża z rzeczoznawcami.

Londyn, 31. 3. (PAT.) Z premjerem Tardieu i ministrem Flandinem przy**bywa do Londynu sztab, złożony z 4 ekspertów.** Ta okoliczność, że z premjerem Tardieu przybywa na 24 godziny aż **4 wybitnych rzeczoznawców jest jaskrawem oświetleniem tego, że premjer francuski traktuje swą wizytę w Londynie nie konwencjonalnie (grzecznościowo), lecz rzeczowo.**

Ponieważ ze strony angielskiej nie poczyniono żadnych stosownych przygotowań, odnosi się wrażenie, że precyzja i rzeczowość francuska spotka się tym razem może jeszcze bardziej niż zwykle **z mglistością i nierzeczowością ze strony angielskiej.** W kołach londyńskich wyczuwają, że Tardieu wysunie swój program z naciskiem, **nie pozostawiającym Mac Donaldowi możliwości uchylenia się od sprecyzowania stanowiska angielskiego.**

10 000 zebrań w celu poparcia Hindenburga

Berlin, 31. 3. (PAT) W niedzielę u**pływa termin rozejmu politycznego między stronnictwami niemieckiemi.** Poszczególne stronnictwa przygotowują **wzmożoną kampanję propagandową** zarówno do wyborów prezydenta jak i do wyborów do parlamentów poszczególnych krajów związkowych.

Zapowiedziano już **10.000 zgromadzeń wyborczych, zwołanych przez blok stronnictw, popierających kandydaturę Hindenburga.**

Hitlerowcy ze swej strony postanowili powiększyć **wielokrotnie nakład pism narodowo-socjalistycznych, które zamierzają kolportować darmo.**

Samolot francuski zmuszony lądować w okolicach Łodzi.

Łódź, 31. 3. (PAT) Na polach wsi Nowosolna wylądował **samolot pocztowy francuski,** kursujący na linji Paryż-Praga czeska. Lądowanie nastąpiło łagodnie i **miało przebieg szczęśliwy.** Pilot i pasażerowie nie odnieśli szwanku. Samolot po dokonaniu koniecznej naprawy w dniu wczorajszym wyruszył w dalszą drogę.

W świątecznej gościnie u szaleńca.

Siekiera w ruchu. Oblężenie na strychu. Pożar. Do lasu.

Wilno, 31. 3. (PAT) We wsi Michniewicze gminy grudzińskiej u mieszkańca tej wsi Jana Renkuna zdarzył się tragiczny wypadek. W czasie **zabawy świątecznej,** na którą przybyło sporo osób, sąsiadów Renkuna, Renkun nieoczekiwanie dostał **ataku furji i chwyciwszy siekierę zaczął nią rąbać gości,** którzy w popłochu poczęli uciekać. Władze wysłały kilku ludzi celem obezwładnienia szaleńca. Gdy przybyli zamierzali obezwładnić Renkuna, ten ostatni **uciekł na strych domu.** Piotr Czerniewicz usiłował po drabinie dostać się na strych, lecz został uderzony przez Renkuna siekierą w głowę i stoczył się na ziemię **ze strzaskaną czaszką.** Po kilkugodzinnem oblężeniu Renkun **podpalił** dach swego domu i korzystając z zamieszania, **zbiegł.** Dom jego spłonął. Obecnie w okolicznych lasach czynione są poszukiwania za zbiegłym furjatem.

Zderzenie się we Francji dwóch motocykli.

Czterech zabitych, w tem 2 Polaków.

Z **Lille** (we Francji) donoszą: Na skutek zderzenia się dwóch motocykli, w tragicznych okolicznościach zginęło dwóch górników polskich: Bolesław Walendowski, lat 20 i Ludwik Troszyński, lat 29. Napotkany przez nich motocykl wiózł również 2 osoby, a mianowicie Belgijczyków Dantel i Debusnes, którzy zostali zabici na miejscu.

Obrady pom. sejmiku wojewódzkiego.

Toruń. (PAT) We czwartek odbyło się posiedzenie **pomorskiego sejmiku wojewódzkiego,** poprzedzone nabożeństwem w kościele Naśw. Marji Panny. Otwarcie posiedzenia dokonał z upoważnienia p. ministra spraw wewn. p. wojewoda pomorski Kirtiklis.

List z Londynu.

„Zielona Wyspa“ na wulkanie.

De Valera rzucił rękawicę Anglji.

Krwawa Wielkanoc 1916 i niespodzianka wielkanocna 1932 r.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)



MR. J. W. DULANTY

Londyn, 29. III. 1932 r.

Wielkanoc roku bieżącego stoi pod znakiem burzy nadciągającej od strony „Zielonej Wyspy“: Irlandji. Zwycięstwo wyborcze (w ubiegłym miesiącu) anty-angielskiej partji republikańskiej de Valery, oznacza, iż **wulkan irlandzki poczyna na nowo wyrzucać lawę** i że Wolne Państwo irlandzkie, stworzone traktatem z grudnia 1921 roku, pod rządami de Valery **gotuje dramatyczne niespodzianki pobliskiej Anglji.**

Przywódca republikanow wyszedł z urny wyborczej z mandatem w ręku na obalenie przysięgi wierności wobec Korony brytyjskiej. Złamanie odnośnej klauzuli (warunek) traktatu anglo-irlandzkiego z 1921 roku jest niczem innem, jak jawnem zerwaniem związku Wolnego Państwa Irlandzkiego z Koroną brytyjską, stanowiącą symbol łączności poszczególnych narodów, wchodzących w skład olbrzymiego Imperjum Brytyjskiego. De Valera wybrał moment stosowny do złożenia swej dramatycznej deklaracji, za pośrednictwem wysokiego komisarza irlandzkiego Dulanty'ego w Londynie, który o postanowieniu rządu de Valery, znoszącem przysięgę wierności wobec Korony angielskiej, powiadomił ministra Dominjów Thomasa niemal w wigilję zamknięcia sesji obecnej Izby Gmin (parlamentu angielskiego). Wrażenie deklaracji de Valery w parlamencie angielskim przyrównać można do ogłoszenia mobilizacji i stanu wojennego: Istotnie deklaracja odmawiająca przysięgi wierności panującej głowie Imperjum Brytyjskiego jest brzemienną w konsekwencje (skutki) i stanowi zaczątek rewolty anty-angielskiej, która przybrać może, w miarę rozwoju wypadków, nieoczekiwane obroty, podważając w pierwszym rzędzie istnienie — zalednie 11 lat życia liczącego — Wolnego Państwa Irlandzkiego. **Tak, jak na Wielkanoc 1916 roku krwawa rebelja wstrząsnęła Zieloną Wyspą, tak obecnie, na Wielkanoc 1932 r., atmosfera przesyconą jest elektrycznością i przewrót polityczny wisi w powietrzu.**

Zanim przedstawimy dramatyczny splot wypadków, na skutek deklaracji obecnego przywódcy republikanów de Valery, rzucimy na marginesie parę uwag, czem jest właściwie dzisiejsza Irlandja?

„Zielona Wyspa“ **jest republiką z imienia — faktycznie jest to królestwo,** uznane za równouprawnionego członka Brytyjskiej Rzpltej Narodów, z królem Jerzym V (lub jego następcami), jako królem irlandzkim na czele. Egzekutywa należy do W. Brytanji, a sprawuje ją generalny gubernator, którego rola jest sprowadzoną do funkcyj czysto reprezentacyjnych. Rząd Wolnego Państwa Irlandzkiego nosi nazwę „executive council“, a na czele jego stoi nie premjer, lecz prezydent. Był nim przez ostatnie lat 10 **przyjaźnie wobec Anglji ustosunkowany p. Cosgrave.** Konstytucyjnie rzecz biorąc, maszynerja polityczna Wolnego Państwa jest b. skomplikowaną, bo oto w grę wchodzi czynnik, określenie którego jest rzeczą niemożliwą: Brytyjskie Imperjum. Powiedział mi b. trafnie w czasie wizyty w Dublinie pewien wybitny obserwator i znawca polityki angielskiej, że **Imperjum Brytyjskie to płynne życie, a kto potrafi zdefinjować** (określić), **czem jest życie?**

Pozostająca obecnie u steru władzy partja republikanów de Valery pragnie faktycznie zerwania związku z W. Brytanją i **żąda zupełnego wyodrębnienia państwa irlandzkiego** i całkowitego uniezależnienia się od Imperjum Brytyjskiego. Poprzednio dzierżąca władzę (przed wyborami w lutym br.) partja rządowa Cosgrave'a, stoi na gruncie uznania obecnej formy politycznej Wolnego Państwa Irlandzkiego, jako szeroko pojętego Dominjonu, związanego przysięgą wierności z Koroną brytyjską. Partja Pracy, aczkolwiek jest w przymierzu ze stronnictwem de Valery, stoi na stanowisku nienaruszalności obecnego Traktatu anglo-irlandzkiego z 1921 r. Grupa skrajnych nacjonalistów irlandzkich, to rewolucjoniści, którzy się niezadawalniają nawet programem partji republikańskiej, bo jest za wąski i za mały i **wysuwają własny rewolucyjny program zmiecenia z powierzchni życia „Zielonej Wyspy“ wszelkich śladów panowania angielskiego.** Gwałtownie dąży ta grupa do odrodzenia starożytnego języka galijskiego, propaguje język ten w szkołach i w życiu publicznem. Nawet dzienniki w niedzielnych wydaniach zamieszczają całe szpalty w języku galijskim. Dwujęzyczność panuje również w oznaczeniu nazw ulic, moneta irlandzka ma nomenklaturę galijską i nosi wizerunek symbolicznej harfy (dorstat eireann).

Rozwinięte silnie życie polityczne irlandzkie ma oczywiście, jako swój odpowiednik, bogatą i silną prasę. Wśród organów prasowych codziennych prym wiedzie pro-katolicki „Irish Independent“. Jest to organ, stojący na stanowisku ugodowem w stosunku do W. Brytanji, jednakże o zabarwieniu nacjonalistycznem. Popierają obecny rząd 3 pisma, The Nation, Republican i Honesty.

„The Nation“ jest trybuną partji de Valery (fianna fail). „Republican“ jest jeszcze bardziej nacjonalistycznem pismem. Organa te są przeciwne samej zasadzie konstytucyjnej Wolnego Państwa (Irish

Wiejski chłopiec, który marzy o wiedzy i muzyce

Prośba jego została wysłuchana przez p. Prezydenta Rzplitej.

Rolnik Biegal, zamieszkały we wsi Dzietrzkowice w powiecie wieluńskim miał wiele zmartwień ze swym synem. Chłopak **od najmłoszych lat nie garnął się do roboty,** uciekał do książek, siedziałby ciągle w szkole i ustawicznie coś pisywał na papierze. Rówieśnicy jego nie lubili go i nazywali „odmieńcem“.

W miarę, jak mu przybywało lat, Józef Biegal pałał coraz większą chęcią zdobycia wiedzy, a **szczególnie umiłował muzykę.** Za rozmaite posługi organista z sąsiedniej wsi zgodził się udzielać mu lekcji gry na organach. Po pewnym czasie chłopiec musiał jednak zrezygnować z nauki i zająć się gospodarstwem.

Wpadł wreszcie na szczęśliwy pomysł, aby **wystosować prośbę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.** W ciągu kilku dni ułożył jak umiał najlepiej, wierszowany list, w którym opisuje swe życie od najmłodszych lat, pisze wiele o matce, która go odumarła, o swoich upodobaniach, chęci zdobycia wiedzy, a nadewszystko kształcenia się w muzyce, a wreszcie prosi p. Prezydenta o pomoc.

Obecnie do wojewody łódzkiego nadszedł list z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, który donosi, że **p. Prezydent zainteresował się osobiście listem spragnionego wiedzy chłopca** i prośba jego będzie wysłuchana.

Powiadomiony o tej decyzji starosta wieluński udał się do Dzietrzkowic i osobiście wiadomość tę przyniósł młodemu Biegalowi. **Uradowany chłopiec rozpłakał się ze szczęścia.**

Światło elektryczne na ołtarzach.

Z Miasta Watykańskiego donoszą, że sprawa **oświetlania kościołów w Rzymie elektrycznością** stała się przedmiotem specjalnego pisma okólnego kardynała-wikarjusza Marchetti-Salvaggiani'ego. Okólnik ten wyjaśnia, że wzbronione jest oświetlanie ołtarza oraz obrazów umieszczonych nad ołtarzem elektrycznością. **Do oświetlenia ołtarza winny być używane tylko lampy oliwne i świece woskowe.**

Niedozwolone są wszelkie ozdoby z lampek elektrycznych, jak djademy, korony itp., natomiast figury, znajdujące się poza ołtarzem mogą być umiarkowanie oświetlone elektrycznością. Efekty świetlne, używane podczas nabożeństwa winny harmonizować z wymaganiami artystycznemi i powagą miejsca poświęconego.

—::—

Brakowało jeszcze tylko armaty.

Mineapolis (stan Minesota). (Pat.) Do filji banku narodowego **wtargnęło 7 bandytów, uzbrojonych w rewolwery, karabiny i kulomioty** i zabrawszy 50.000 dolarów w gotówce i 150.000 dolarów w papierach wartościowych zbiegli w niewiadomym kierunuu.

Mieczysław Jarosławski. 24)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Mandarynie szlachetny, daj chociaż cokolwiek, daj chociaż na kupno jednego barana dla każdego z nas.

— Uczynię co chcecie, bo miękkie mam dziś serce, czego dowodem załatwienie z wami rachunków, śledzionę zaś mam miłosierdziem tak wezbraną, że aż się boję żebym nie został świętym w tak jeszcze młodym wieku. Pamiętajcie jednak, że przy ostatecznym obrachunku baran dzisiejszy równać się będzie wartości konia, gdyż każda żywa rzecz z dnia na dzień rośnie, co o długu zaciągniętym da się to samo powiedzieć. — To mówiąc, wstał i pociągnął Arabów za sobą.

— Pójdźcie, kupię wam po baranie.

Miny zbirów trochę zrzedły, nie chodziło im bowiem wcale o barany, o które nocną porą łatwo się można postarać, lecz — o pieniądze, chociażby odpowiadające cenie barana.

— Mandarynie przemądry! Czemuż masz sandały swoje zdzierać i słowo swoje cenne szarpać pomiędzy brudnymi handlarzami tak podłych zwierząt. Daj nam pieniądze, a kupimy je znacznie taniej od ciebie

— Po ile? — zagadnął nagle Chińczyk, od którego nikt taniej kupić nie mógł.

Arabi wskazali cenę o połowę niższą, niż była dzisiaj na rynku. Pozatem była to zaledwie cena skóry i Chińczyk jeszcze mocniej utwierdził się w swem przekonaniu.

— Kochani — zwrócił się do Aarabów — widzę, że usta wasze nie skalały się kłamstwem. Macie tu potrzebne pieniądze na kupienie dziesięciu baranów pod warunkiem jednak, że skóry ich, których przecież nie zjecie, przyniesiecie mi natychmiast po ich obdarciu, abym nie był zmuszony na rachunek wasz zapisywać sum zgoła niepotrzebnych.

W ten sposób zakończone zostało „wysokie posłuchanie“ i Arabi z otrzymanemi pieniędzmi udali się na hulankę nocną.

Tsin-Lu-Kiang zaś natychmiast zasiadł do księgi, a wyciągnąwszy pędzelek i miseczkę z tuszem, jął dokładnie sumować długą kolumnę dzisiejszego zarobku.

Po skończeniu tej codziennej ceremonji przebrał się w szaty uwydatniające jego dostojeństwo i wyruszył na bazar.

V.

Mahatma.

Po całym dniu przedzierania się zadrzewionym dziko wąwozem górskim już dobrze pod wieczór miss Daisy i Jim wydostali się nareszcie na uprawne pola, które świadczyły, że okolica jest zamieszkałą. Znaleźli się w żyznej dolinie rzeki Heri-Rud pod nędzną niechlujną mieściną Obe, rzuconą malowniczo na prawym brzegu rzeki. Z łatwością przedostali się wbród na drugą stronę płytkiej wody i szukali zajazdu, w którym mogliby wypocząć po trudach męczącej podróży. Miss Daisy nie chciała nawet myśleć o tem, aby wędrować dalej, ukrywając się przed okiem ludzi śród skał i lasów. Spodziewała się na otwartym trakcie, znanym jako droga karawan, przechodzących z Indji Wschodnich do Persji, znaleźć mniej męczące i szybsze środki lokomocji, i w ten sposób dostać się do ośrodka ludzkiego, zabezpieczającego jej wygody, do których była przyzwyczajona.

— Kochany Jimie — usprawiedliwiała się z zawodu uczynionego swemu opiekunowi — koń jest wprawdzie miłem zwierzęciem, ale tylko na wycieczce krótkiej, kiedy ją się odbywa w miłem i dobranem towarzystwie. Jeżeli chcesz, bym nadal o tobie miała dobre wyobrażenie, musisz postarać się o samochód.

Jim, który jednak nie był zawodowym gentlemanem, a ze względu na swój wiek młodociany i stanowisko społeczne, nie zdążył się jeszcze przyzwyczaić do wymagań wykwintnych Europejek, w trudnem znalazł się obecnie położeniu. Nie mógł bowiem odmówić miss Daisy podróżowania samochodem, i więcej to odczuwał fizycznie, niż osiągnął tę świadomość drogą rozumowania. Z drugiej jednak strony znalezienie w tej okolicy samochodu musiało przedstawiać trudności zgoła nieprzezwyciężone, co przejmowało go nietylko zrozumiałą rozpaczą, ale jednocześnie dziwnym lękiem przed odpowiedzialnością za tę oto swoją niemoc. Jakże mógł bowiem oczekiwać, żeby czarnobrewa i różanolica miss spojrzała nań okiem przychylnem, skoro jej opiekun urzędowy, nie mógł jej dać tego, czego słusznie wymagała, a co zresztą w takich miastach jak Konstantynopol, Paryż, Londyn było rzeczą tak zwyczajną, jak czyszczenie obuwia na ulicy, lub palenie cygara na dachu autobusu. To też drogą rozmyślań doszedł do bardzo logicznego wniosku, że wszędzie tam, gdzie naraz zjawiają się eleganckie Europejki, powinny być samochody do ich usług na zawołanie. Rozmyślania te przerwała miss Daisy nagłym zwrotem:

— Ach, Jim, Jim! Nie wyobrażasz sobie jak jestem zdenerwowana moim wyglądem. Czy ty wiesz, że już od kilku dni nie jestem zondulowana? Spojrz na moją głowę, z której czapkę oddałeś na pożarcie szakalom, a przerazisz się, przecież to strzecha dla wróbli, a nie uczesanie. Nie patrz już lepiej, nie...

Jim nie wiedział co ma zrobić teraz z oczyma, które wlepił bałwochwalczo w twarz miss Daisy otoczoną figlarnie fruwającemi loczkami.

— Mówię ci, Jim, nie patrz — irytowała się kokieteryjnie, potrząsając zbliżoną ku niemu głową — bo przestanę ci się podobać.

Biedny murzyn nie wiedział, czy ma się uśmiechnąć i zapewnić miss, że przypuszczenie jej niezgodne jest z rzeczywistością, jaka już od chwili pierwszego poznania uroczej Europejki nie opuszczała go ani na chwilę, czy też ma odwrócić oczy i uczynić zadość jej wymaganiom, narażając siebie na niewymowną przykrość, gdyż przez całą drogę postanowił nie spuszczać z niej wzroku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Free State) i stoją na stanowisku, że Wolgielski jest i królem irlandzkim. **Dążeniem więc nacjonalistów jest uniezależnienie się od Korony brytyjskiej.**

W tym świetle nabiera w pełni znaczenia deklaracja de Valery, która jest pomrukiem nadciągającej od strony „Zielonej Wyspy" burzy.

Parlamentarne koła w Anglji widzą w deklaracji de Valery, wypowiadającej posłuszeństwo Koronie brytyjskiej, **wyraźną próbę oderwania Irlandji od Imperjum brytyjskiego.** Krok ten byłby **katastrofą gospodarczą Wolnego Państwa,** albowiem pozbawiłoby Irlandję rynku zbytu płodów rolniczych w Anglji. Wolne Państwo Irlandzkie jest dziś **w 80 do 90 procentach uzależnione gospodarczo od W. Brytanji** i stosunki te układają się po linji dalszego zacieśnienia węzła gospodarczego. W. Brytanją jako najlepszy klient na płody rolnicze Wolnego Państwa może wywrzeć każdej chwili drastyczne środki represyjne i zastosować wobec Irlandji — na wypadek faktycznego zerwania Traktatu z 1921 r. — broń ostrą i niebezpieczną: **taryfy celne, które zrujnować mogą export rolniczy Irlandji.** W grę wchodzi również groźba pozbawienia obywateli irlandzkich, zatrudnionych w W. Brytanji i w całem Imperjum, przywilejów **obywatelstwa brytyjskiego i sprowadzenia ich do upośledzonego statutu obcokrajowców.**

Deklaracja de Valery, rzucająca rękawicę rządowi angielskiemu, nabrać może mocy obowiązującej dopiero z chwilą przyjęcia jej przez parlament irlandzki, który narazie — podobnie jak parlament angielski — odroczył swe obrady i zbierze się ponownie nie wcześniej jak za miesiąc. Jest więc czas na akcję, którąby sparaliżować ne Państwo Irlandzkie jest niczem innem, jak tylko wasalem Anglji, skoro król anmogła niebezpieczną grę polityczną de Valery. **W parlamencie irlandzkim natrafi deklaracja anty-angielska, wodza republikanów na zdecydowany sprzeciw Senatu,** który — jak dziś już przewidują — **ustosunkuje się nieprzychylnie do akcji rewolucyjnej de Valery,** a to ze względów — w pierwszym rzędzie — ekonomicznych: obawy rozluźnienia węzła gospodarczego z W. Brytanją i pozbawienia Irlandji korzyści ekonomicznych z tytułu przynależności do rodziny narodów, tworzących Imperjum Brytyjskie; zwłaszcza w momencie obecnym, gdy zbliża się chwila zwołania, decydującej o losie ekonomicznym całego Imperjum, konferencji imperalnej, wyznaczonej na lipiec br. w Ottawie. Koła polityczne przewidują zatem, że senat irlandzki założy sprzeciw wobec deklaracji, podważającej istnienienie traktatu z 1921 r. i dążyć będzie do zlikwidowania kryzysu, powstałego na tle wystąpienia i akcji de Valery.

Problem (zagadnienie) zniesienia przysięgi na wierność Koronie brytyjskiej, jako zagadnienie polityczne i o decydującem znaczeniu, ze względu na przyszłość polityczną Wolnego Państwa, ustąpi chwilowo miejsca drugiemu zagadnieniu, podniesionemu w deklaracji partji republikańskiej: **kwestji ekonomicznej, jaką jest walka o zawieszenie płatności dorocznych sum,** t. zw. anuitetów (spłat rocznych) za dzierżawienie ziemi przez rolników irlandzkich na rzecz skarbu angielskiego. Na Wolnem Państwie Irlandzkim **ciąży z tego tytułu olbrzymi dług, wynoszący w chwili obecnej 76 miljonów funtów szterlingów.** Ratą roczna, której termin przekazania do skarbu angielskiego w Londynie przypada w roku bieżącym w czerwcu, wynosi 3 miljony funtów szterlingów. **De Valera dąży do zawieszenia płatności annuitetów na rzecz Anglji** i staje w obronie zubożałej, a najważniejszej warstwy ludności w Irlandji: rolników, **łudząc farmerów obietnicą powrotu „prosperity"** (dobrobytu), z chwilą zniesienia przysięgi i zawieszenia płatności annuitetów na rzecz Anglji.

De Valera podjął zatem bój z Koroną i rządem angielskim. Czy rewolucyjny program wodza republikanów irlandzkich ma widoki powodzenia? Jest to pytanie, co do którego trudno wydać sąd w momencie obecnym, zdaje się jednak, że **decydującym czynnikiem będzie tutaj strona ekonomiczna zagadnienia:** fakt gospodarczej zależności Irlandji od W. Brytanji, popsuć może plany de Valery. Irlandja, mając pod bokiem Anglję, rozwinęła już dziś na b. wysokim standardzie (poziomie) znajdującą się produkcję rolną. Irlandzki drób (mają 29 milj. sztuk drobiu), bydło i przetwory mleczne torować będą — jako mus życiowy — naturalną drogę do porozumienia i zgodnego współżycia z W. Brytanją. „Zielona Wyspa" jest jednak mimo wszystko na wulkanie, a akcja de Valery zwiastunem groźnej burzy.

„Albion".

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

„Moralność Pani Dulskiej" w teatrze „Pro Arte".

Po dłuższej przerwie zarząd teatru „Pro Arte" w połączeniu z Teatrem Regjonalnym p. Skarzyńskiego postanowił uczcić pamięć najwybitniejszej literatki i artystki teatralnej Gabrjeli Zapolskiej w dziesięciolecie jej śmierci, wystawieniem niezapomnianej komedji obyczajowej pt. „Moralność Pani Dulskiej", która doczekała się nawet sfilmowania, nawiasem mówiąc wcale nieudolnego.

Mimo trzech dziesięcioleci, jakie sztuka tak dźwiga na sobie, nie straciła ona przecież nic ze swej atrakcyjności i zostanie jeszcze przez długie lata, na równi z komedjami nieśmiertelnego Fredry perłą polskiego piśmiennictwa scenicznego.

Kto widział jednak premjerę tej sztuki na scenie lwowskiej, w najlepszej obsadzie jaką sceny polskie ówczas miały, tego ma się rozumieć, nie może zadowolnić reprodukcja tego utworu, choćby przez najlepsze siły zespołu amatorskiego lub po części zawodowego. Kto jednak komedję tę widział po raz pierwszy, temu dała ona, mimo niejednej usterki w ujęciu poszczególnych typów, przecież zupełnie zadowolenie, gdyż nie da się zaprzeczyć, że reżyser p. Skarzyński wydobył umiejętnie wszystko, co z zespołu swego wydobyć było możliwe.

W szczegółową ocenę poszczególnych kreacyj ani wykazywanie usterek zapuszczać się nie będę, gdyż nie wątpię, że p. Skarzyński jako inteligentny artysta i wieloletni kierownik teatru, potrafi sam wyczuć różnicę między charakterem ludowym a drobnomieszczańskim sztuki jaką jest właśnie „Moralność Pani Dulskiej".

Mam też nadzieję, że następne przedstawienia, które odbędą się dnia 1 oraz 3 kwietnia nabiorą więcej karnacji mieszczańsko-kołtuńskiej, a nie ludowej.

Zakończenie przeciągłych procesów.

Jak wiadomo, między komisarjatem rządu a byłym burmistrzem Gdyni p. Krauzem, toczył się od kilku lat proces w sprawie przymusowego **eksmitowania** go drogą administracyjną **z mieszkania służbowego.** Na skutek skargi p. Krauzego sąd okręgowy w Gdyni wydał wyrok na korzyść powoda, wskutek czego komisarjat rządu wniósł skargę apelacyjną. Skarga ta rozpatrywana była dnia 24 marca przed sądem apelacyjnym w Toruniu, który wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

Równocześnie dowiedujemy się, że sędzia śledczy przy sądzie okręgowym w Gdyni **umorzył postępowanie karnosądowe,** wytoczone b. burmistrzowi Krauzemu przed trzema laty, za rzekome nadużycia służbowe natury kryminalnej. Szczegółowo przeprowadzone śledztwo nie dało dostatecznych podstaw do wygotowania aktu.

W ten sposób zlikwidowana została nareszcie sprawa, która dłuższy czas niepokoiła opinję publiczną swą tajemniczością.

GDAŃSK.

Urzędnicy burzą się przeciw senatowi.

Jak donosi „Danziger Volksstimme", gdańscy urzędnicy zwłaszcza niższych stopni, zaniepokojeni są zwłoką w wypłacie pensyj miesięcznych. Dnia 31 marca omal nie doszło do uformowania wielkiego pochodu żon urzędników i pracowników instytucyj rządowych przed gmachem senatu. W ostatniej chwili udało się wzburzenie załagodzić.

Niesumienny kasjer miejski.

W kasie miejskiej w Nytychu wykryte zostały nadużycia pieniężne, dokonywane od dłuższego czasu przez kasjera miejskiego. Ogólna wysokość sprzeniewierzonej sumy przewyższa 45.000 guldenów.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Własnem autem przyjechał do więzienia.

Aresztowanie komornika, który sprzeniewierzył 20 tys. złotych.

W stolicy zaaresztowano komornika przy sądzie okręgowym w Łomży, 42-letniego Ignacego Kuklińskiego. Aresztowanie nastąpiło z powodu telefonogramu policji łomżyńskiej, która poszukiwała Kuklinowskiego **za przywłaszczenie depozytów na sumę** — jak dotcyhczas ustalono — **20.000 zł.**

Po dokonaniu defraudacji Kuklinowski uciekł z Łomży, zabierając ze sobą swą przyjaciółkę **19-letnią uczenicę szkoły wydziałowej Genowefę X.** Komornik wyjechał własnem autem, kupionem na kilka dni przed ucieczką i pozostawił kancelarję swoją bez opieki.

Policja warszawska obserwowała Kuklinowskiego już od kilku dni, nie mając pewności czy jest to poszukiwany defraudant. Komornik bowiem, który zamieszkał przy ul. Dobrej 11, zameldował się **pod przybranem nazwiskiem,** jako Stanisław Bukojemski, aplikant przy sądzie okręgowym w Łomży. Sfałszował legitymację swoją wystawioną przez ministerstwo sprawiedliwości i podpisaną przez prezesa sądu łomżyńskiego, wstawiając nazwisko **fikcyjnego aplikanta.** Również **metrykę sfałszował** Kuklinowski, wypisując sobie na prawdziwym otrzymanym z niewiadomego źródła blankiecie — fałszywe nazwisko i dane aplikanta Bukojemskiego.

Zaaresztowany Kuklinowski osadzony został w więzieniu oskarżony o przywłaszczenie.

Wiadomości z kraju.

Aktor umarł na scenie.

Kraków. Teatr Żołnierza w Krakowie wystawił znaną operetkę Lehara „Tam gdzie skowronek śpiewa", przyczem jedną z głównych ról kreował Wilczyński, utalentowany aktor, liczący niespełna 30 lat życia. W przerwie między jednym aktem a drugim **Wilczyński nagle zasłabł i zanim przybył lekarz** zmarł.

Sacharyna — łakoma rzecz.

Wilno, 30. 3. (PAT) W magazynie wydziału akcyz i monopolów państw. w Wilnie magazynier stwierdził w znajdującym się tam **transporcie sacharyny brak około 500 kg** sacharyny wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Mianowano **specjalną komisję śledczą,** która zajmie się zbadaniem tej sprawy.

—*—

Opisany fakt świadczy o nieporządkach w magazynie rządowym, ale zastanawia jeszcze jedno. W Polsce roi się od kontrolerów, nadkontrolerów, często niepotrzebnych, hamujących nawet nieraz normalny tok urzędowania. Teraz, gdy ci kontrolerzy mają tak wdzięczne pole do działania — mianuje się aż specjalną komisję dla zbadania przyczyn nieporządków i wyśledzenia winnych.

—::—

U wojewody pomorskiego.

Toruń. (PAT.) P. wojewoda przyjął na posłuchaniu: delegację **„Rolnika" z Tczewa** w osobach pp. Waligóry, Skarżyńskiego, Górskiego i starosty Stachowskiego, inż. Mickiewicza z Grudziądza w sprawie Pe-Pe-Ge, **delegacja kupców chrześcijańskich w Toruniu** w składzie pp. Brzeskiego i Hamerskiego w sprawie **kredytu średnio-terminowego dla kupiectwa i w sprawie jarmarków, dr. Esden-Tempskiego,** prezesa Izby Rolniczej i prezesa **Donimirskiego w sprawach rolnych.**

Uznanie dla głowy m. Chełmży.

Toruń. (PAT) P. wojeoda pomorski wyraził **burmistrzowi miasta Chełmży Kurzętkowskiemu** podziękowanie z okazji 25-letniego jubileuszu pracy społecznej i samorządowej w mieście Chełmży.

Samolot, którego nie można rozbić.

Lyon. (PAT.) Donoszą z Tulonu: Lotnik Sauvant, któremu policja trzykrotnie zabroniła dokonywania próby z wynalezionym przezeń aparatem zabezpieczającym lotnika od wstrząsu w razie upadku nawet przy kompletnem rozbiciu się aparatu, dokonał w tych dniach na swym aparacie eksperymentu. Lotnik **dał się zepchnąć wraz z aparatem, któremu poprzednio odjęto skrzydła i ogon w przepaść głębokości 200 metrów.** Wynalazca wyszedł zdrowy i cały z kadłuba, który uległ uszkodzeniu, dowodząc tem samem słuszności swych twierdzeń.

Wynalazek jego opiera się na zastosowaniu amortyzatorów pneumatycznych. Sauvant ma dokonać w najbliższym czasie **nowej próby** na swym aparacie w obecności rzeczoznawców.

Głośną aferzystkę czeka ciężka przeprawa sądowa.

Kraków. (PAT.) Rozprawa przeciwko Ciumkiewiczonej odbędzie się w maju w sądzie krakowskim. Materjał śledczy przedstawia się imponująco, gdyż obejmuje około 600 arkuszy bitego pisma maszynowego.

Drobne wiadomości.

Pechowiec. Mniejszości narodowe w Prusach wysunęły na czoło listy kandydatów do sejmu dr. Kaczmarka z Berlina, utrącając kandydaturę znacznie sympatyczniejszą Jana Baczewskiego.

* * *

13 okrętów z alkoholem przyłapano. U brzegów Nowej Anglji w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej zatrzymano 13 statków przemytniczych, przewożących alkohol.

* * *

Policja stambulska aresztowała agentkę sowiecką, Wilderównę, która występowała jako artystka w kabaretach.

* * *

St. Louis, 30. 3. (PAT) Policja tutejsza poddała 3-godzinnemu przesłuchaniu pewnego więźnia murzyna, należącego do bandy przemytników alkoholu, który oświadczył, że **porwanie dziecka Lindbergha miało na celu zmuszenie władz do wypuszczenia na wolność Al Capone.**

—::—

Kwiecień — plecień.

Niestałą pogodę przewiduje astrometeorolog bydgoski.

Astrometerolog p. Fr. A. Prengel z Bydgoszczy, przewiduje na kwiecień następujący przebieg pogody:

Tendencja ogólna pogody: Przeważa **pogoda wybitnie niestała** ze skłonnością do nagłych zmian. Umiarkowane opady, większe w drugim i w końcu trzeciego tygodnia. Częste przymrozki nocne. Pędy i kwiecie ukażą się rychlej, niż w ub. roku.

W pierwszej dekadzie będzie z początku dość pogodnie lub pogodnie przy stopniowem ocieplaniu się. W drugiej połowie dekady nastąpią jednak **wahania w temperaturze i zachmurzeniu oraz większe opady.** W te dnie nagłe zmiany, połączone z lokalnemi zaburzeniami atmosferycznemi, w niektórych okolicach.

Druga dekada przypuszczalnie rozpocznie się chmurna z większemi opadami. Poczem nastąpi szereg dni zmiennych lub pogodnych, jednak przy stosunkowo chłodnej aurze, szczególnie **nocą silne obniżanie się temperatury.** Cieplej w dzień wskutek napromieniowania słonecznego. Wietrzno. **Przelotne opady.**

W trzeciej dekadzie po przejściu w pierwszej jej połowie **pasu niepogody i burz** z opadami w postaci deszczu, śniegu lub krupów nastąpi rozpogodzenie. Ogółem jednak aura niepewna, w końcu krytyczna. W połowie dekady nastąpi w górach większy opad śnieżny. Wiatry zachodnie lub północno-zachodnie, w połowie obracające przez południe na wschód.

Trójgłos — wciąż jeszcze na czasie.

Nędza i parada. — Znowu imieninowy huczek. — Naśladujmy Węgrów!

Ludzie w Polsce głodują. W nieopalonych mieszkaniach marzną. A niby mamy dosyć i zboża i ziemniaków i innych płodów naszej ziemi. I węgla mamy pod dostatkiem. **Zagranica pochłania nasz węgiel za psie pieniądz, cukier jeszcze taniej,** a gdzie się podziewają ziemniaki i zboże — niewiadomo Biedni ich kupić nie mogą, zamożnych, zdaje się, niema. W dodatku społeczeństwo, choć **bardzo ofiarne,** jest wypompowane **złemi posunięciami gospodarczemi rządu.** Jest trochę bogatych sobków, ale ci się nie liczą, z tych nie mają nic biedni ani społeczeństwo nie ma z nich pociechy. Jakie były możliwe oszczędności, te już zrobiono. Przedewszystkiem na **inwalidach, emerytach i urzędnikach,** bo to przecież pochyłe wierzby, na które każda koza skoczyć potrafi.

A jednak, jednak są takie źródła. **Trzeba tylko chcieć dobrać się do nich.** Ostatnio słyszałem gorzkie uwagi od ludzi nawet przychylnie usposobionych dla obecnych rządów na temat **hucznego obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.** W czasie powszechnej biedy trochę **mniej gali i kosztów** byłoby wcale na miejscu. Sumy zużyte na rozmaite dekoracje mogły były być zużyte **na ulżenie nędzy,** a wtedy niezawodnie dla samego solenizanta i dla sprawy, której służy, byłoby to z większą korzyścią. Moi rozmówcy dziwili się, że p. **minister spraw wojskowych** nie zdobył się na wspaniałomyślny gest i **nie zakazał wszelkiej gali** oraz nie polecił porobionych w ten sposób oszczędności obrócić **na pomoc bezrobotnym.**

A tak galówka przeminęła, **wywołała tylko kwasy i często zupełnie niepotrzebne awantury.**

Czy nie wystarczyłaby defilada wojska, które zawsze i mimo wszystko jest chlubą i dumą narodu oraz jego puklerzem?

Oszczędzać uczmy się od Węgrów. Naród ten, przyzwyczajony do przepychu i galowych występów, gdy go bieda przycisnęła, zrozumiał konieczność skromności i oszczędzania. Wszelako **nie zaczął od dołu, lecz od góry.** Obecny reprezentant Węgier (coś w rodzaju dożywotniego prezydenta państwa) admirał **Horthy polecił skasować wszystkie samochody służbowe** — od ministrów począwszy. On sam i członkowie rządu, o ile nie chcą iść pieszo, jeżdżą taksówkami.

Czy słyszeliśmy **u nas** o podobnych zarządzeniach? Nawet **pomniejsi dygnitarze** bujają dużo służbowemi autami służbowo **i prywatnie.**

Tu jest pole do oszczędności — nie na inwalidach. Na wysokich, podwójnych i potrójnych pensjach — nie na marnych emeryturach.

Jak sanacja to sanacja. Uzdrawiać to gruntownie, ale nie połowicznie.

*

Kameleon krakowski. W redakcji tak — w Sejmie siak. Żydom na pożytek — Polsce na szkodę.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny", zwany u nas popularnie „Ickiem" wypisuje dużo o **„ułańskiej galopadzie"** w obrabianiu przez Sejm niezliczonych projektów nowych ustaw, o zmianach (nowelizacji) istniejących, **o rozmaitych niepokojących objawach, lekceważeniu opinji** itd. Równocześnie wydawca tego pisma p. **Marjan Dąbrowski** i redaktor **p. Rubel** (izraelita) **kpią sobie z tego wszystkiego i jako bebusie głosują, jak rząd każe.**

Nasza dzielnica bardzo jest na takie rzeczy wrażliwa, a jednak „Icka" popiera. Przypuszczam, że dzieje się to dlatego, ponieważ nie rozumie „ideologji" tego pisma. A „ideologję" jego stanowi **prosty geszeft.** Gdy **Witos** był potężny, „Icek" deklamował „chłop potęgą jest i basta", a gdy **Władysław Grabski** chodził w glorji twórcy złotego powtarzał „Icek" z małą odmianą wiedeńską zwrotkę: przy tobie stoimy — dopóki się p. Grabskiemu noga nie powinęła. A później to już w pierwszej brygadzie na przedzie Marjanek z Rublem jedzie.

I toby jeszcze uszło — gdyby nie **zażydzenie tego pisma.** Skutek jest taki, że pismo to tak manewruje, żeby **żydów nie urazić bodaj słówkiem,** a na wesele cadyka—cudotwórcy wysyła specjalnego korespondenta. Zaś **sprawy katolickie** są traktowane z tym samym „objektywizmem", co poglądy **Boya-Żeleńskiego,** który tam jest **stałym współpracownikiem.** Zato czytamy często **o „wybitnych Polakach"** zagranicą, którzy przy bliższem poznaniu okazują się bardzo często **rodakami p. Rubla** i jego zagranicznych korespondentów. Wystarczy wskazać, że w Berlinie reprezentuje „Icka" p. Heller, niby to „Anglik z Polski", podobnie w Londynie p. Litauer, znany z tego, że zarznął swego czasu zasłużony „Dziennik Berliński".

Teraz wyobraźmy sobie, że to pismo będzie przeszkadzało **napływowi żydów** do Poznania, Bydgoszczy, i dzielnicy naszej wogóle!

Czy można się wobec tego dziwić, że pismo tego pokroju i takiej struktury nie dobiera się do skóry **rozmaitym nowinkarzom** w guście Boya-Żeleńskiego, Saczyńskiego i innych wolnomyślicieli, czy wolnomyślicieli? Niech się nam społeczeństwo **pomorskie i wielkopolskie** zastanowi. **Trucizna,** która w postaci cukierka podawana **jest** czytelnikom, niebezpieczniejsza bywa od tej, jaką się podaje w postaci naturalnej.

*

W okopach inaczej. Byle nabić kiesę

W te dwa głosy wplata się gwałtem szereg uwag, ograniczanych tylko ciasnotą dziennikarskiej szpalty, mającej tyle Czytelnikom do przyniesienia.

Ten rosnący szum dookoła osoby marsz. Piłsudskiego jakże odbija od **legjonowych okopów,** gdzie panowała żołnierska prostota, w której sam marsz. Piłsudski tak celował. To też niejeden szczery legjonista burzy się na widok, zwłaszcza **musowych hołdów,** jakgdyby zaczerpniętych **z bizantyńskiego ceremoniału.**

Sztuczne słońca wzniecają ci, którzy radziby się ogrzać sami w blaskach godności i cieple korzyści.

A co do wygrywającego na rozmaite tony jarmarcznego „Icka". Wystarczyło przeczytać **świąteczny feljeton** tego pisma. Ileż w nim naigrawań z figur państwowych, żeby tylko wskazać na nowego skarbowego nominata p. Kozłowskiego, ile szyderstw **z posłów sanacyjnych,** skaczących w takt rządowej batuty. Jakgdyby pp. Dąbrowski i Rubel nie należeli do parlamentarnego klubu Be-Be, albo gotowi byli dla dziennikarskiego zarobku dawać i z siebie widowisko.

Dodajmy do tego **„Tajnego Detektywa",** którym zaczynają się już zasłaniać wpadli w policyjne sidła rzezimieszki — a może zawołamy: czas przestać się dać tumanić i demoralizować!...

Straszliwy w skutkach pożar.

Wybuch w wytwórni filmwoej. Odcięci lokatorzy. — Trupy i ranni.

Białogród. (PAT.) Z Zagrzebia donoszą, że ubiegłej nocy w atelier wytwórni filmowej „Starfilm" nastąpiła eksplozja, która wywołała **gwałtowny pożar.** Skutkiem wybuchu schody kamienicy zostały zasypane rumowiskiem, tak, że mieszkańcy domu nie mogli uciec **i skakali przez okna.** Wielu z nich odniosło ciężkie rany. Naliczono dotychczas 29 rannych i 4 zabitych.

Mikołaj II. nie chciał być carem.

Ciekawe pamiętniki jednego z Romanowów.

W Ameryce ukazała się książka pt. „Once a Grand Duke" (Niegdyś wielki książę) napisana przez Aleksandra Michajłowicza. Autor niekiedy dość objektywnie kreśli otoczenie, w którem wyrósł, charkteryzuje szczerze i dosadnie niektórych **członków rodziny carskiej i samego Mikołaja II.**

Zmarły tragicznie cesarz sam doskonale uświadamiał sobie swą zupełną niezdolność do rządzenia państwem. Kiedy zgasł Aleksander III Mikałaj bardzo rozstrojony i zdenerwowany rzekł autorowi pamiętników:

— Sandro, co ja teraz pocznę? Co się stanie ze wszystkimi nami, z tobą, z Ksenią, z Aleksem, z mamą, z całą Rosją? Nie jestem przygotowany do zajęcia tronu. **Nigdy nie chciałem być cesarzem.** Nie mam pojęcia o sztuce rządzenia, nie wyobrażam sobie nawet, jak się rozmawia z ministrami.

Wypadki — zaznacza autor — potwierdziły słuszność tych słów. Brak stanowczości i samodzielności uczyniły młodego cara igraszką w ręku otoczenia. Na jego słowie nie można było nigdy polegać. W pierwszych latach panowania **Mikołajem kierowali całkowicie jego stryjowie** Aleksy Aleksandrowicz i Mikołaj Mikołajewicz. Młody cesarz bardzo się lękał pozostawać z nimi na osobności, gdyż teroryzowali go. Przy obcych zaś stryjaszkowie udawali, że słowo carskie jest dla nich prawem.

Niemniej dobitnemi rysami autor kreśli wizerunek Sergjusza, który jego zdaniem, odegrał fatalną rolę w losach Rosji.

— Bardzo niezdolny oficer, całkowity ignorant w sprawach administracyjnych, Sergjusz Aleksandrowicz nie chciał wypuścić z rąk generał-gubernatorstwa moskiewskiego. Tymczasem na tym posterunku winien był się znajdować mąż stanu z wyjątkowem doświadczeniem. Uparty, arogancki, niemiły w obejściu, zawsze dawał wrogom cara materjał do oszczerstw.

Mikołaja Mikołajewicza autor maluje jako świetnego oficera, ale **człowieka zupełnie pozbawionego zmysłu politycznego.** Na niego autor zwala odpowiedzialność za dwa „fatalne akty" — ogłoszenie manifestu konstytucyjnego z 30 października 1905 r. oraz rezygnację Mikołaja II z tronu. Autor jest przekonany, że gdyby Mikołaj II nie kapitulował, przed rewolucją, lecz pozostał na czele armji w r. 1917, to „Stalin nie przyjmowałby Bernarda Shawa w Kremlu w roku 1931".

Końcowa część książki poświęcona jest położeniu politycznemu. **Autor nastrojony jest bardzo pesymistycznie.** Szaleństwem była nietylko wojna, lecz i pokój. Szaleństwem było i to, że sprzymierzeńcy nie uwolnili Rosji od bolszewizmu. Autor zawiódł się na wszystkich — na wielkich mocarstwach i na sile idei.

Pochowany we wannie.

Niezwykły pogrzeb dziwaka-kawalera.

W jednem z najbardziej na północ Europy wysuniętych miast Haparanda zmarł przed kilku dniami wielki dziwak nazwiskiem Emanuel Johansson, z zawodu kupiec. Znany on był ze swych dziwactw, co szczególny znalazło wyraz w urządzeniu własnego pogrzebu.

Sprawa pogrzebu wspomnianego kupca została już z góry przez niego samego uregulowana i przygotowana. Zaproszenia na ten smutny obrzęd wydrukował **już przed laty na jasnoniebieskim papierze.** Według ostatniej jego woli tylko te osoby mogły uczestniczyć w pogrzebie, które były w posiadaniu powyższego zaproszenia. Kobiety początkowo były zupełnie wykluczone — dopiero kilka dni przed śmiercią polecił wysłać także zaproszenia także i dwom znajomym paniom.

Według zarządzeń zmarłego kupca, **umieszczono zwłoki jego w nasiadówce z blachy cynkowej, w czarnym stroju, w czerwonych pantofelkach i laseczką w ręku.** U stóp okryty był czerwoną flanelą, reszta zaś ciała otulona była w czarne sukno, zakupione poprzednio przez Johanssona w tym właśnie celu w Sztokholmie. Pozatem cały szereg innych zarządzeń niezwykle dziwacznych składał się na „program" pogrzebu. Czyż potrzeba specjalnie podkreślić, że zmarły ten dziwak był kawalerem? Zmarł on w 75 roku życia. **Olbrzymi spadek w wysokości ćwierć miljona złotych zapisał na cele dobroczynne,** jednakowoż w tym wypadku obyło się na szczęście bez warjackich pomysłów.

(ak.)

Potworne praktyki zwyrodniałych sekciarzy.

I we Francji panuje ciemnota. — Jak sekta „płaczącej matki" wypędzała z księdza djabła.

W Marsylji powstała sekta „płaczącej matki", której potworne praktyki wywołują powszechne oburzenie. Grono shisteryzowanych mężczyzn i kobiet zbiło do nieprzytomności pewnego księdza w zamiarze

wypędzenia z niego szatana.

W południowej części Marsylji mieszka dozorczyni domu madame Oreigne, nawiedzana przez rozmaite wizje. O kilka ulic dalej mieści się lokal, w którym schodzą się członkowie sekty „płaczącej matki". Tam właśnie uknuto spisek przeciw sędziwemu księdzu Fagot, który

naraził się sekciarzom,

wyrażając się sceptycznie o ich sekcie. 10 kobiet i mężczyzn, między nimi jedna, licząca 74 lata, a dwie 60-letnie, udało się w niedzielę w taksówce z Marsylji do Vicourt, gdzie Abbe Fagot był proboszczem. Po mszy poszło całe grono za księdzem do zakrystji. Tam związano go i zasypano mu pieprzem oczy. Następnie sekciarze zdarli z niego szaty i

wybiczowali go do krwi

sznurami i trzcinami. Biedny ksiądz utracił przytomność i byłby napewno zmarł, gdyby nie zjawił się w kwadrans później jakiś zabłąkany wierny, który zawiadomił o wypadku żandarmerję.

Abbe Fagot był powołany do pierwszego procesu przeciw sekcie „płaczącej matki", jako rzeczoznawca. Sekta ta wywodzi swą nazwę od faktu, że Mme Oreigne zauważyła pewnego razu kamienny posąg Matki Boskiej, płaczący rzewnemi łzami. Na zlecenie arcybiskupa w Marsylji

zbadał zjawisko

ks. Fagot. Z analizy chemicznej owych łez wynikło, że jest to czysta woda wodociągów... Wkrótce okazało się, że istotnie woda kapała ze znajdującej się nad statuą uszkodzonej rury wodociągowej i ściekała z oczu kamiennej Matki Boskiej.

W kilka dni później Mme Oreigne zachorowała na opuchlinę twarzy. Sekciarze szeptali między sobą, że z jej nosa

wyciągnęli lekarze czarci kieł.

Po tym wypadku panował przez pewien czas spokój. Dopiero gdy inna sekciarka, Mme Osval, ujrzała we śnie przeciwnika sekty ks. Fagot, konspirującego z szatanem, i wysyłającego w świat zarazę, a w kilka dni później i ona spuchła na twarzy, postanowiono postąpić z księdzem Fagot podobnie jak poprzednio z ks. Dahuti. Pięciu mężczyzn i 5 kobiet — między mężczyznami znajdował się znany skrzypek koncertant — wybrało się w niedzielę do Vicourt, aby, jak twierdzili —

„wygnać z księdza djabła".

Wkrótce odbędzie się proces przeciw sekcie „płaczącej matki", który odsłoni niejedną tajemnicę z za kulis niesamowitych praktyk tych sekciarzy.

1 maja wybory we Francji.

Paryż, 30. 3. (PAT) Zdaniem „Le Matin", **przemówienie, jakie ma wygłosić na bankiecie dnia 6 kwietnia premjer Tardieu, będzie zapoczątkowaniem kampanji przedwyborczej.** Wobec tego zaś, że kampanja ta trwa trzy tygodnie, **należy sądzić, iż dzień 1 maja będzie terminem wyborów.**

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Inowrocław.

Nowy komendant placu. W miejsce dotychczasowego komendanta placu p. kpt. Rogowskiego objął funkcję tę p. major Aleksander Kierski z 62 p. p.

Kurs naczelników S. M. P. III. okręgu. W niedzielę, 3 kwietnia odbędzie się w Inowrocławiu rozgrywka o mistrzostwo okręgu kujawskiego S. M. P. w grę pokojową ping-pong. Na rozgrywkę tę może każde S. M. P. wysłać 2 zawodników. Każdy zawodnik musi być zaopatrzony we własną rakietę. W tym samym dniu odbędzie się kurs naczelników S. M. P. okręgu kujawskiego, który przeprowadzi naczelnik okr. p. Zwalankowski. Na kurs ten każde stowarzyszenie jest zobowiązane wysłać naczelnika i jego zastępcę. Pozatem mogą na kurs przybyć zastępowi oraz druhowie, którzy specjalnie interesują się sportem i pragną wyszkolić się na przyszłych naczelników. Każdy członek winien zaopatrzyć się w żywność. Ponieważ kurs ten da naczelnikom praktyczną pomoc w całorocznej pracy stowarzyszenia nad wychowaniem fizycznem oraz ponieważ chodzi o omówienie spraw organizacyjnych: wycieczki, zlotu i zawodów okręgowych, przeto apeluje zarząd okręgu III do poszczególnych zarządów, by w własnym interesie bezwzględnie wysłały swego naczelnika na ten kurs.

Wynik okręgowego konkursu obowiązkowości S. M. P. Ogłoszony w ub. roku przez zarząd okręgowy konkurs obowiązkowości dla S. M. P. III. okręgu dobiegł końca. Z radością stwierdzić możemy, że praca w ub. roku stała na wysokim poziomie. Stowarzyszenia, rywalizując z sobą, walczyły wytrwale o palmę pierwszeństwa, osięgając dobre wyniki. Punktacja konkursu dała następujący wynik: S. M. P. Kruszwica I miejsce (83 pkt.), S. M. P. Podgórz II. miejsce (81 pkt.), S. M. P. Wierzchosławice III. miejsce (76 pkt.), S. M. P. Gniewkowo 74 pkt., S. M. P. Sławsko Wielkie 66 pkt., S. M. P. Janikowo 64 pkt.

Chóry kościelne przy parafji Najśw. Marji Panny wystawiają w dniu 2 i 3 bm. w sali Parku Miejskiego „Chatę za wsią" według powieści Kraszewskiego przy współudziale orkiestry symfonicznej 59 pp.

Z uroczystości 5-lecia Tow. Powstańców i Wojaków w Ostrowie nad Gopłem. Dnia 28 marca br. Tow. Powstańców i Wojaków w Ostrowie nad Gopłem obchodziło 5-lecie swego istnienia. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste zebranie, które zagaił p. Słabęcki z Orpikowa, witając serdecznie prezesa okręgowego p. Zygmunta Czaplę z Inowrocławia oraz gości i członków. Sprawozdanie z 5-letniej działalności placówki w Ostrowie odczytał p. Urbaniak, z którego wynikało, że organizacja rozwija się doskonale. W imieniu zarządu okręgowego złożył życzenia prezes p. Czapla, prosząc, aby nadal tak owocnie pracowali dla Boga i Ojczyzny, przyczem ofiarował gwóźdź pamiątkowy. Również złożyli życzenia prezes Tow. Powstańców i Wojaków w Chełmcach i prezeska Koła Młodych Polek. Następnie prezes okręgowy p. Z. Czapla udekorował odznaką związkową członków: ks. prob. M. Strehla, pp. dr. Juljusza Trzcińskiego, Słabęckiego, Litmanowskiego, Pietrzaka, St. Przybysza, Pogorzałego, Ślesińskiego, Boniewicza, Chojnackiego, Częsza, Heya, Kępskiego, Ruszkowskiego, Sopniewskiego, Kowalskiego, Urbaniaka i Ignacego Przybysza. Potem wygłosił p. Józef Litmanowski deklamację p. t. „O Polsce zmartwychwstałej", p. Franciszek Kępski „Pobudkę" i „Pogrzeb Kościuszki" p. Michał Urbaniak. Deklamacje przeplatano śpiewami chórowemi „Oto dziś dzień krwi i chwały" i „Boski dar" pod batutą p. Michała Urbaniaka.

Ujęcie sprawców kradzieży w kiosku przy ul. Dworcowej. Swego czasu włamali się do kiosku przy ulicy Dworcowej nieznani osobnicy, kradnąc różne przedmioty wartości kilkuset złotych. Dochodzenia wykryły sprawców kradzieży, którymi okazali się Leon Adamowski i Kazimierz Ciesielski z Inowrocławia. Pierwszy zasądzony został na rok, drugi na 3 miesiące więzienia.

Święcone dla najbiedniejszych parafji św. Mikołaja. W sali ochronki przy ul. Poznańskiej odbyło się tradycyjne święcone dla najbiedniejszych naszego miasta przy parafji św. Mikołaja, urządozne staraniem znanego ze swej owocnej i ofiarnej działalności Stow. Pań św. Wincentego a Paulo. Dary poświęcił i przemówił do zebranych ks. prepozyt Jaśkowski. Święcone otrzymało 300 osób.

Wyrok w sprawie podatku od samochodów. Urząd podatkowy przy magistracie niesłusznie ściągał podatek luksusowy od automobili, pomimo, że nowa ustawa o podatku drogowym wyraźnie wszelkie inne dotychczasowe podatki zniosła. Nie pomogły protesty i tłumaczenia; urząd podatkowy obstawał przy swojem i nasyłał właścicielom samochodów w dalszym ciągu podatek luksusowy. Kilku tut. obywateli wniosło wobec tego skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu. W tych dniach odebrał drogerzysta p. Kaźmierczak umotywowany wyrok, z którego jasno wynika, że urząd podatkowy niesłusznie nakładał podatek komunalny od samochodów jako od przedmiotów zbytku. Wojewódzki Sąd Administracyjny szczegółowo uzasadnia i wyjaśnia, jak należy rozumieć ustawę o podatku drogowym i zawyrokował jak następuje: „Powództwo uwzględnia się, uchylając decyzję pozwanego magistratu z dnia 21 sierpnia 1931 r. l. dz. 1328/31 II i zwalnia powoda od nałożonego nań na rok 1931-32 podatku od samochodu jako przedmiotu zbytku. Koszta sporu ponosi strona pozwana. Rozważywszy powyższe, Wojewódzki Sąd Administracyjny uznał wymiar podatku za niezgodny z obowiązującemi przepisami prawnemi, a tem samem powództwo za uzasadnione i zawyrokował jak na wstępie". Wyrok datowany jest dnia 23 grudnia 1931 r. i nosi znak akt: l. dz. IV. 1934/31 S. A. Zatem sprawa wymienionego podatku jest jasno i wyraźnie wyświetloną, a nasi automobiliści odetchną z ulgą, że przełamali opór miejskiego urzędu podatkowego, bo tem narażali niepotrzebnie obywateli na ambaras i koszta.

Zderzenie samochodu z powózką. Na szosie Janówiec—Witowice najechał samochód firmy Makowski, fabryka win z Kruszwicy, na jadącą w przeciwnym kierunku powózkę, należącą do Wojciecha Kubiaka z Gocanowa. Wskutek zderzenia zabity został na miejscu koń i uszkodzona lekko powózka.

Ujęcie włamywaczy sklepowych. W mieście naszem ujęto szajkę włamywaczy, która zapomocą wybijania szyb okradała okna wystawowe. Hersztem szajki był Kazimierz Biernacki. Również odstawiono do aresztu śledczego Kazimierza Krzemińskiego i Pankracego Janowskiego z Inowrocławia.

Egzamin na pomocników ogrodniczych w Inowrocławiu. Wielkopolska Izba Rolnicza komunikuje, że wiosenny egzamin na pomocników ogrodniczych odbędzie się w Inowrocławiu we wtorek, dnia 26 kwietnia br. o godz. 10 w lokalu Tow. Ogrodniczego u p. Zbierskiego („Astorja" - ul. Król. Jadwigi 25) dla uczniów z powiatów: inowrocławskiego, strzelińskiego, mogileńskiego, szubińskiego, bydgoskiego, wyrzyskiego i żnińskiego.

Mecz ping-pongowy w Gniewkowie. Drużyna ping-pongowa S. M. P. Kruszwica gościła w Gniewkowie, rozgrywając mecz rewanżowy z drużyną gniewkowską S. M. P. Mecz ten zakończył się zwycięstwem drużyny S. M. P. z Kruszwicy w stosunku 10:0.

Mężobójcy z Inowrocławia
zawisną na szubienicy.

(PAT) Sąd najwyższy w Warszawie zawiadomił sąd okręgowy w Inowrocławiu, że wyrokiem z dnia 22 ub. m. odrzucił kasację, wniesioną przez Weronikę Tarkowską i Stefana Olejniczaka, skazanych przez sądy pierwszej i drugiej instancji na karę śmierci przez powieszenie. Sąd najwyższy utrzymał wyroki w mocy.

Tarkowska zamordowała w Skrzypnie z pomocą Olejniczaka męża swego Józefa Tarkowskiego. Obrońcy odnieśli się do łaski p. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie.

Panna „z dobrego domu" kryminalistką.
Wyrok w sensacyjnej sprawie poznańskiej.

Z Poznania donoszą:

W sądzie okręgowym rozpoczął się na nowo przerwany dnia 16 marca głośny proces

Marji Lewandowskiej,

oskarżonej o szantażowanie szeregu poważnych osób duchownych i świeckich. Publiczności więcej niż na poprzedniej rozprawie.

Jako pierwszy z rzeczoznawców zeznaje prof. dr. Horoszkiewicz, zaprzysiężony biegły sądowy. W swem świetnem i obszernem orzeczeniu lekarskiem szczegółowo przedstawia prof. dr. Horoszkiewicz ogólne objawy zboczeń patologicznych oraz

objawy histeryczne u oskarżonej.

Po tym wstępie przechodzi do bliższego scharakteryzowania oskarżonej i jej rodziny. Ojciec oskarżonej był człowiekiem bardzo energicznym, a nieraz brutalnym w swem postępowaniu. Matkę jej uważa za anormalną osobę, głównie z powodu jej dziwnego i wprost niezrozumiałego stanowiska w stosunku do całej tej afery. Siostra jedna uciekła na dłuższy czas z domu, druga siostra rozwiodła się wkrótce po zamążpójściu. Rzecz jasna, że takie

środowisko musiało silnie wpłynąć na charakter Marji Lewandowskiej.

Zdaniem jego, zdolności umysłowe Marji są słabo rozwinięte, dowodem tego choćby świadectwa szkolne, gdzie stopnie za sprawowanie i pilność są bardzo dobre, a za postępy w nauce dostateczne i niedostateczne. U oskarżonej występują wyraźne objawy histerji. Zdaniem więc eksperta afera szantażowania jest wynikiem wybujałej fantazji oskarżonej.

Wszystkie listy, pisane niewątpliwie przez oskarżoną, poruszają szczegółowo momenty erotyczne rzekomo niegdyś przeżywane, tymczasem badanie wykazało, że ta strona jest u niej bardzo słabo rozwinięta.

Zkolei zeznawał drugi rzeczoznawca prof. dr. Borowiecki, który

przyłączył się do orzeczenia prof. Horoszkiewicza.

Po przerwie sąd przystąpił do dodatkowego przesłuchania mec. Bogdańskiego. Świadek odpowiada, iż wiedział, że

autorem anonimów miał być ś. p. Jerzykowski Włodzimierz.

Mianowicie zwrócono jego uwagę, iż w toku dochodzeń policyjnych i prokuratorskich przeciwko Lewandowskiej, śp. Jerzykowski wykazywał wielkie zdenerwowanie i niepokój. Pewnego dnia śp. Jerzykowski zjawił się w jego kancelarji i poprosił o rozmowę bez świadków. Jerzykowski pytał się, jak daleko postąpiło śledztwo w sprawie anonimów. Domagał się również zatuszowania sprawy, ponieważ

Lewandowska jest absolutnie niewinna.

W kilka dni po ostatniej rozmowie śp. Jerzykowski zmarł. Lekarz pogotowia miał pewne podejrzenie co do przyczyny śmierci i zaproponował sekcję zwłok, jednak wezwany inny lekarz wystawił świadectwo śmierci wskutek anewryzmu serca. To wielkie zainteresowanie sprawą dochodzeń przeciwko Lewandowskiej nasunęło świadkowi przypuszczenie, że jednakowoż

śp. Jerzykowski musiał mieć jakiś związek z całą sprawą.

Na pytanie, jaki był stosunek śp. Jerzykowskiego do świadka Kuleszy, mec. Bogdański zeznaje, że początkowo obaj byli serdecznymi przyjaciółmi, później jednak Jerzykowski znienawidził Kuleszę, gdyż jemu przypisywał rozejście się z żoną.

Prokurator Hrabyk w przemówieniu swem podkreślił, iż coraz częściej na ławach oskarżonych sądów poznańskich zasiadają

ludzie z wyższem wykształceniem.

Oskarżeni tacy dzielą się na dwie kategorje przestępców okazujących skruchę oraz przestępców zatwardziałych. Tacy ludzie, podpadający pod ostatnią kategorję, umieją się doskonale maskować. Podobnym typem jest — zdaniem prokuratora — oskarżona Lewandowska. Dalszą część swego przemówienia poświęca prokurator charakterystyce oskarżonej jako

kobiecie złej, przewrotnej, zdeprawowanej.

Wkońcu prokurator Hrabyk wniósł o surowy wymiar kary półtora roku więzienia.

Po przemówieniu prok. Hrabyka przemawiał obrońca dr. Hejmowski.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący osk. Lewandowską za występne wymuszania zapomocą listów anonimowych na

na jeden rok więzienia bez zawieszenia.

Obrona wniosła apelację.

—::—

Gniezno.

Uruchomienie garbarni. Dnia 29 marca została poświęcona i uruchomiona garbarnia przy ul. Wrzesińskiej, do niedawna własność Centrali Skór Sp. Akc. z siedzibą w Poznaniu. Poważna tę placówkę nabyli p. Jan Dobrucki, znany na terenie naszego województwa rolnik i organizator ruchu włościańsko-osadniczego oraz p. inż. Alfons Kobyliński, przemysłowiec z Górnego Śląska. Fabryka nosi obecnie nazwę: Fabryka skór „Warta" i jest wyposażoną w nowoczesne urządzenie.

Operetka poznańska zjeżdża w poniedziałek, 4 bm. do Gniezna i odegra melodyjną operetkę Falla p. t. „Rozwódka".

Pomór i zarazę świń stwierdzono urzędowo w zagrodzie Bacon-Export w Gnieźnie przy ul. Leśnej 9. Okręg zapowietrzony stanowi cała ul. Leśna.

Przed konkursami hippicznemi w Gnieźnie.

Już tylko 3 tygodnie dzielą nas od tegorocznych konkursów hipicznych w Gnieźnie, urządzanych z okazji targów na konie na św. Wojciecha. Prace przygotowacze zarządu Komitetu dają gwarancję zupełnego powodzenia tegorocznych imprez. Liczny udział wybitnych jeźdźców wojskowych i cywilnych jest zapewniony. Zawodami konnemi w Gnieźnie zainteresowały się także różne kluby turystyczne. Pierwszą wycieczkę w bieżącym sezonie urządza Polski Touring Klub w dniu 24 kwietnia br. do Gniezna z okazji odbywających się tamże konkursów hipicznych. Delegatura Polskiego Touring Klubu w Poznaniu (ul. Dąbrowskiego 83-85) przyjmuje zgłoszenia dla biorących udział samochodami do dnia 15 kwietnia br.

Uczestników, nie posiadających własnych samochodów, uprasza się o zgłoszenie w tymże biurze celem zarezerwowania miejsc w zamówionych autobusach. Jak się dowiadujemy, zarząd Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie zainteresował konkursami także Automobilklub Wielkopolski w Poznaniu oraz Pomorski Automobilklub z siedzibą w Bydgoszczy i inne pokrewne kluby sportowe na terenie Poznańskiego, Pomorza i Śląska.

ZMARLI.

Ś. p. **Michał Mantejewski** z Nakla, mistrz piekarski.

XXII. sejmik oświatowy T. C. L.

W czwartek, 22 kwietnia 1932 r. o godz. 14 (2 po poł.) odbędą się obrady XXII sejmiku oświatowego T. C. L. w sali bibljoteki uniwersyteckiej w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 4—6.

Porządek obrad:

1. Zagajenie przez prezesa rady gł. T. C. L. A. hr. Bninskiego.
2. Wybór marszałka i 2 sekretarzy.
3. Sprawozdanie zarządu gł. z działalności T. C. L.
4. Sprawozdanie rady głównej.
5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
6. Udzielenie pokwitowania radzie głównej i zarządowi głównemu.
7. Referat „Kultura polska na Śląsku" wygłosi dr. Roman Pollak, prof. uniwersytetu poznańskiego.
8. Referat „Jaką winna być oświata pozaszkolna — ekstenzywna czy intensywna? — wypowie dr. Leon Bochenek.
9. Wolne głosy i zakończenie.

Rada Główna T. C. L. A. hr. Bniński, prezes — **Zarząd Główny T. C. L.** X. A. Ludwiczak.

*

Delegaci na sejmik oświatowy.

Każdy Komitet T. C. L. ma prawo do wysłania 2 delegatów na sejmik oświatowy (§ 18 statutu). Delegaci ci, zaopatrzeni w legitymacje zarządu głównego, mają głos rozstrzygający w obradach sejmiku. Legitymacje te otrzymają od swych komitetów. Zarząd główny wystara się o zniżki kolejowe dla delegatów.

Obrady sejmiku rozpoczną się w czwartek, 21. IV. o godz. 2 po poł. w sali bibljoteki uniwersyteckiej i trwać będą najdalej do godz. 6 wieczorem.

Zarząd główny spodziewa się, że XXII sejmik oświatowy zostanie licznie obesłany.

SKÓRCZ. Koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Skórczu donosi, że roczne walne zebranie koła odbędzie się w niedzielę, 3 kwietnia br. zaraz po nabożeństwie (g. 12) w lokalu p. Maksymiljana Szwarca. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy jak: wybór zarządu, referat instruktora Jana Ostruszki z Tczewa o obronie przeciwgazowej itd.

Kruszwica.

Z występu „Sokoła". W sali p. Daleszyńskiego odbył się zimowy występ naszego „Sokoła", na który obywatelstwo miasta licznie przybyło. Program występu był bardzo urozmaicony różnemi ćwiczeniami z chorągiewkami i rapirami; dalej wystawiono kilka piramid oraz żywy obraz. Sztuka teatralna pt. „Kuzynek" i „Brzytwa swatem" odegrana została przez grono amatorów dobrze. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

„Dzwon" z Gniezna w Kruszwicy. W niedzielę, 3 bm. w sali p. Rucińskiego odbędzie się wielki koncert wokalno-instrumentalny, urządzony przez Tow. chóru kościelnego „Dzwon" z Gniezna. Impreza ta zapowiada się wspaniale.

Co grają w kinie? Kino „Ziemowit" wyświetla w sobotę i w niedzielę wspaniałe arcydzieło wojenne p. t. „Nieśmiertelna miłość".

Dziewczyna zmyśliła napad rabunkowy.

Nasz korespondent donosi nam z **Chojnic:**

Zmyślanie napadów rabunkowych jest obecnie prawie że na porządku dziennym. W policji chojnickiej znowu zgłosiła niejaka A. Muchowska, że kilku bandytów napadło na nią w lesie pod Chojnicami przy szosie kościerskiej i zabrali jej walizkę z rzeczami i 20 złotych gotówki. Wszczęte energiczne dochodzenia wykazały, że napad został zmyślony, do czego się też M. przyznała.

Będąc biednie ubraną i bez grosza, wstydziła się zjawić u krewnych w Grunsbergu, którym na swoje wytłumaczenie o krytycznem położeniu opowiedziała historję, że w lesie została napadniętą i obrabowaną.

Kiedy w Grunsbergu zjawił się przypadkowo policjant, krewny zmusił M. do zgłoszenia napadu. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia. Muchowska odpowie za to przed sądem.

W czasie bójki poderżnął nożem gardło.

Z **Chełmna** donosi nasz korespondent:

Po Chełmnie rozeszła się wzruszająca wieść o krwawym czynie znanego na chełmińskim bruku nożownika Br. Zakrzewskiego, którego ofiarą padł niejaki Jagodziński z Chełmna, zamieszkały przy ul. Biskupiej.

Awanturnik Zakrzewski, zamieszkały na starych Plantach, wałęsając się nocą ze soboty na pierwsze święto w stanie podchmielonym, począł zaczepiać przechodni. Po bezowocnej zaczepce stróża od p. Chmurzyńskiego napotkał w końcu ul. Marszałka Focha Jagodzińskiego, z którym wszczął bójkę. Widząc przewagę trzeźwego przeciwnika, dobył Zakrzewski z kieszeni nóż, którym poderżnął Jagodzińskiemu gardło.

Ofiarę bestjalskiego nożownika odwieziono do lecznicy powiatowej, a sprawcę aresztowano i osadzono w kryminale.

GRUDZIĄDZ

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska i „Pod Koroną", ul. Wybickiego.

Kino Apollo: „Cham".
Kino Gryf: „Kobieta".
Kino Nowości: „Walka o step".
Kino Orzeł: „Ogień" i „Biały szatan".

Z Teatru Miejskiego.

Operetka „Nowości" z Warszawy da jeden występ w sobotę, 2 kwietnia. Artyści odegrają świetną operetkę „Królowa nocy". W rolach głównych wystąpią Jadwiga Radwanówna, Pola Noskowska, Józef Redo, Ostrowski, Wojcieszko, Romaniszyn i inni. Orkiestra pod batutą Wiktora Siroty.

W niedzielę odbędą się **dwa przedstawienia:** o godz. 16 i 20,15. Po południu świetna rewja „Coś się święci", wieczorem poraz pierwszy „Królowa wiosna". Po południu i wieczorem zapowiedziany jest gościnny występ artystów tej miary co: Józef Orwid, C. Celińska, T. Wołowski, L. Rostańska i inni. Nowe tańce układu prof. Wierzbickiego.

Z Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Zebranie plenarne Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się we wtorek, 5 kwietnia br. o godz. 19,30 w lokalu p. J. Kellasa przy ul. J. Wybickiego nr. 42. Na porządku obrad wykład p. red. Feliksa Jeuthego. Na zebranie to szan. członków i sympatyków jak najuprzejmiej zaprasza zarząd.

Samobójstwa mnożą się. Jamrożanka Weronika (ul. Sobieskiego 22) w zamiarze samobójczym wypiła lizolu; denatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Powodem targnięcia się na życie były nieporozumienia z narzeczonym. Michlówna Zofja, zam. w Sosnówku (powiat Chełmno), w zamiarze samobójczym usiłowała rzucić się wraz z 10-miesięcznem dzieckiem do wody, lecz temu przeszkodzono i doprowadzono ją do komisarjatu.

Kradzież. Kirszenbaum Balja (ul. 3 Maja 8) zgłosiła kradzież garderoby wartości 190 zł.

Złodzieje w willi mec. Marszałka. Nieznani sprawcy, korzystając z nieobecności gospodyni p. Piątkowskiej, zakradli się do willi p. mec. Marszałka przy ul. Młyńskiej 13. Pp. mec. Marszałkowie wyjechali na święta z Grudziądza. Włamywacze, wybiwszy trzy małe szybki w drzwiach frontowych willi, otworzyli drzwi zapomocą klucza, znajdującego się od wewnątrz i zdjąwszy łańcuszek bezpieczeństwa, dostali się do wnętrza. Złodzieje przeszukali szafę i skradli nowe ubranie granatowe mec. Marszałka wartości kilkuset złotych. Policja jest podobno na tropie złodziei.

Nauczycielstwo chrześcijańsko-narodowe przy pracy organizacyjnej.

Walny zjazd okręgowy Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Grudziądzu.

Grudziądz, 31 marca.

W środę, 30 marca odbył się w Grudziądzu doroczny walny zjazd pom. okręgu Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych przy licznym udziale delegatów, którzy przybyli z całego Pomorza.

Uroczystą mszę św. na intencję zjazdu odprawił ks. wiakry Gdaniec przy głównym ołtarzu u historycznej naszej fary.

Po nabożeństwie zebrali się delegaci i zaproszeni na zjazd goście w sali hotelu „Pod Złotym Lwem". Walny zjazd zagaił wiceprezes p. Wojciechowski z Torunia, witając serdecznie gości, a szczególnie przedstawiciela p. wojewody pomorskiego p. starostę Niepokulczyckiego, radcę Klimka jako decernenta szkolnego, asesora p. Śliwę, delegata głównego zarządu p. Gładysza i licznych delegatów oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego".

Do prezydjum powołano jako marszałka delegata zarządu głównego p. Gładysza, na sekretarza p. Izydora Delewskiego z Brodnicy, do komisji weryfikacyjnej pp. Doleckiego z Chełmży, Ługiewicza z Wąbrzeźna i Kleinschmidta z Kościerzyny.

Po dokonanych wyborach do poszczególnych komisyj przystąpiono do wygłoszenia referatów i sprawozdań. Referaty wygłosili: p. Dzięcioł - Działdowo p. t. „Nauczyciel a środowisko uczni" oraz p. Jan Bielicki - Toruń p. t. „Udział nauczycielstwa w ruchu spółdzielczym".

Sprawozdanie zarządu — krótkie, lecz jasne — zdał p. rekt. Ryczakowicz, z którego wyjmujemy co następuje:

Okręg pomorski ma trzech członków honorowych i to: rektora Piotra Nowickiego, rektora Jana Tkaczyka — obaj z Grudziądza oraz rektora Jana Żelaznego z Chełmży. Zmarli w roku sprawozdawczym ks. prałat Dąbrowski, ks. prałat Rogala oraz kol. Bernard Malinowski i Marja Weiwerówna. Zmarłych uczczono przez powstanie z miejsc.

X. walny zjazd odbył się w roku ubiegłym w Działdowie; zjazdy jubileuszowe odbyły się w roku sprawozdawczym z okazji 10-lecia istnienia w Starogardzie, Chojnicach i Nieżwięciu, na których był i przemawiał prezes p. Albin Nowicki. Taksamo był prezes obecny na zjazdach powiatowych, które odbyły się w Wąbrzeźnie, Działdowie i Chojnicach.

Bardzo dodatnio działała sekcja oświatowa, pedagogiczna i redakcyjna itp., do której należeli pp.: Bernard Szwoch, Józef Delewski, A. Nowicki, Roman Wojciechowski.

W dobrych rękach spoczywały sprawy prawno-służbowe i gospodarcze. Pamiętano o samopomocy koleżeńskiej, której udzielono potrzebującym kolegom i koleżankom. Dbano z całem zrozumieniem o kolonje wypoczynkowe nad naszem polskiem morzem.

Wygłoszono mnóstwo referatów po kilka w każdem prawie kole. Praca społeczna i kulturalna nauczycielstwa, zorganizowanego w S. Ch. N. N. S. P. była olbrzymia. Wszyscy członkowie pracują społecznie i oświatowo wśród ludu, co z uznaniem stwierdzić wypada.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się następująco: w dochodzie na P. K. O. 39.587,68 zł, w rozchodzie 39.394,87 zł, saldo na P. K. O. 192,81 zł, gotówka u skarbnika 139,12 zł; zatem saldo na 1932 r. 331,93 zł.

Po dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum i zebrani obradowali w komisjach. Po przerwie obiadowej zagaił p. marszałek Gładysz dalsze obrady.

Popołudniowe obrady wypełniono najpierw sprawozdaniami poszczególnych komisyj i to t. zw. matki - referował p. Kalinowski. W myśl propozycji tej komisji wybrano prezesem okręgowym p. rekt. Ryczakowicza. W miejsce ustępujących członków zarządu okręgowego wybrano pp.: Zawodzińskiego Fr. - Tuszewo, Delewskiego Józefa - Grudziądz, Ogrodowskiego - Gdynia, Kalinowskiego Pawła - Sępólno, Szmeltera - Grudziądz, Ługiewicza - Wąbrzeźno, Delewskiego Jana - Grudziądz.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Doleckiego - przewodniczącym, członkami Grochockiego i Pawłowskiego Zygfryda; zastępcami członków komisji rewizyjnej pp.: Sieradzkiego, Gawina, delegatem do zarządu głównego został p. rekt. Noga z Jeżewa.

Wybrano delegatów na przyszły ogólno-krajowy zjazd, który odbędzie się w roku bież. w Częstochowie. Jako miejsce następnego rocznego zjazdu delegatów Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych wyznaczono Starogard.

Przewodnictwo objął nowo wybrany prezes p. rektor Ryczakowicz, który wygłosił dłuższe przemówienie, wskazując, że podstawą organizacji muszą być niewzruszone zasady chrześcijańskie i nawskroś narodowe.

Ze swej strony zasyłamy nowo wybranemu zarządowi okręgowemu Stow. N. N. S. P. na ręce prezesa p. Ryczakowicza najserdeczniejsze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

—::—

Rzadki połów.



Rybakom tczewskim, łowiącym w Wiśle pod Walichnowami, sprzyjało szczęście. Złowili suma (siturus), ważącego 154 kilogramów. Sum mierzył 2 metry i 95 centymetrów. Mięso jego okazało się tak łykowate i traniaste, że nie można go jeść. Suma sprzedano na — klej.

NAKŁO. Zebranie miesięczne Koła Oficerów Rezerwy odbędzie się w sobotę, 2 bm. o godz. 15,30 w hotelu „Polonja".

Napad rabunkowy.

Korespondent nasz (rd) donosi z **Warlubia:**

Napadnięty, ciężko pobity i obrabowany został wracający z jarmarku z Nowego p. Wojnowski, rzeźnik i handlarz, zam. w Kruszach, pow. świeckiego. Napad urządzono w wiosce Wielki Komórsk między budynkami p. Gutowskiego i Neumanowej pomiędzy godz. 9,30 a 10,30 wieczorem. Napastnicy w osobach rzeźnika Kmiecikowskiego, tegoż brata i niejakiego G. i R. zostali poznani, a zasłużona kara ich nie minie. Z napadniętym jechał na rowerze rolnik p. St. Budziło z Bromka; dostał on także kilka ciosów kijem czy sztachetą od płota, lecz zdołał odjechać.

Warmja, Powiśle i Mazury muszą wrócić na łono Ojczyzny.

Z **Grudziądza** donoszą nam:

Ostatni wykład Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego odbył się we wtorek, 29-go marca jak zwykle w wypełnionej auli gimnazjum klasycznego. Przybyli bardzo licznie członkowie Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Powiśla.

Chór młodzieży Zrzeszenia odśpiewał pieśń „O Warmjo moja miła" pod batutą dyrygenta p. Kościńskiego. Słowo wstępne i powitalne wygłosił prezes Stow. Ch. U. R. p. Albin Nowicki. Następnie chór młodzieży odśpiewał „Złamane berła" i „Wolności jasna" Nowowiejskiego, a p. Zielińska zadeklamowała „Warmińską wioskę", zaś „Skargę Warmjaka" zadeklamowała z uczuciem p. Rusinkówna (obie ze Zrzeszenia Warmjaków).

Referat wygłosił prezes głównego zarządu Zrzeszenia p. Tadeusz Odrowski, który omówił historję Warmji, Mazur i Powiśla, przedstawiając męczeństwo tego ludu przez nowoczesnych krzyżaków. Mówca szczegółowo omówił wielkie oszustwo, które zwie się szumnie plebiscytem. Kończąc swe przemówienie, szan. prelegent zaznaczył, że rodacy nasi z Warmji, Mazur i Powiśla przebywają tutaj tylko czasowo, aby wchłonąć w siebie wolność tej Polski, przenieść ją do rodzinnej ziemi, aby ją wyzwolić z pęt niewoli i połączyć z Matką Polską.

Prezes p. Albin Nowicki podziękował referentowi za tak treściwy wykład i uzupełnił go ciekawemi szczegółami, kończąc słowami, że wszystkie napaści Prusaków na ziemie nasze raz się skończyć muszą, bo jeżeli komu się krzywda stała, to nam, to Polsce, bo nie wszystkie ziemie wróciły na łono Matki Ojczyzny.

Precz więc z Prusami wschodniemi. Pokój świata będzie zapewniony, gdy te ziemie wrócą do Polski.

Długotrwałe oklaski były dowodem, że obaj mówcy trafili do serc zebranych. P. prezes zakomunikował, że przyszła akademja poświęcona będzie 200-letniej rocznicy śmierci wielkiego muzyka Haydna. Będzie to wieczór muzyczny, który wykona łaskawie Towarzystwo Muzyczne im. Moniuszki pod dyrekcją p. prof. Tomaszewskiego w dniu 12 kwietnia br. o godz. 20 w tej samej auli. Wstęp bezpłatny.

Pomorski Komitet Wojewódzki dla spraw finansowo-rolnych już czynny.

Pomorski Komitet Wojewódzki dla spraw finansowo-rolnych **podjął pracę** z dniem 1 kwietnia i odbędzie pierwsze swoje zebranie dnia 8 kwietnia o godz. 11 rano w sali posiedzeń Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. **Biuro Komitetu** mieści się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, pokój 45 i przyjmować będzie zainteresowane strony w godzinach urzędowych. Przy nawiązaniu stosunków z biurem wojewódzkiem każdy zainteresowany uiścić winien **opłatę wstępną** według następujących norm: a) posiadacz lub użytkownik do 5 ha. 1 zł, b) od 5 do 20 ha. 2,50 zł, c) od 20 do 50 ha. 5 zł, d) powyżej 50 ha. 10 zł, e) inni interesenci 10 zł.

Opłata wstępna uprawniać będzie zainteresowanego do stałego korzystania z informacyj i porad biura co do uprawnień, wynikających z ustaw oraz do zdadania przez biuro, czy ustawowe uprawnienia zostały wykorzystane wzgl. prawidłowo zastosowane. **Wszelkie inne czynności** jak oszacowanie majątku, sprawowanie nadzoru, opracowanie projektów sanacji gospodarstw, współdziałanie przy układach polubownych itp. **opłacane będą podług specjalnej taksy,** ustanowionej przez Komitet Centralny.

P. wojewoda pomorski mianował **zastępcą** przewodniczącego Komitetu p. **dr. Konrada Siudowskiego** w Przydatkach.

—::—

Płatnik 8 p. strzelców konnych aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia.

Chełmno. Z polecenia prokuratorji wojskowej aresztowany został w Chełmnie płatnik 8 pułku strzelców konnych por. Leskic.

Jak krążą pogłoski, por. Leskic dopuścił się sprzeniewierzenia kilku tysięcy złotych. Dochodzenia w toku.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 1 kwietnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Hugona B., Teodora.
Jutro: Franciszka z Pauli, Teodozji.
Wschód słońca: godz. 5,36.
Zachód słońca: godz. 18,33.

——::——

DYŻURY APTEK:

Od 29 marca do 3 kwietnia pełnią dyżur
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 27.
2) **Apteka Pod Lwem,** Okole.

——o——

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedziele i święta od godz. 11 do 14-ej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek, zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki z nowego zakupu.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

——::——

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek, jedna z najwybitniejszych nowości muzycznych, głośnego kompozytora Kalmana **„FIOŁEK Z MONTMARTRE".** Operetka ta, piękna w stylu, porywająca melodyjnością, sentymentem i bawiąca beztroskim humorem, w malowniczej oprawie i świetnej reżyserji Mieczysława Dowmunta, budzi prawdziwy zachwyt.

W sobotę sensacyjny **„BRODWAY"** na interesującem tle przemytników alkoholu w Ameryce.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim. W niedzielę po cenach od 40 gr do 3,50 zł dawno niegrany, budzący huragany śmiechu **„DZIELNY WOJAK SZWEJK".**

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim. W poniedziałek 4 kwietnia po cenach od 30 gr do 3 zł **„DZIELNY WOJAK SZWEJK".**

Primaballerina KLAUDJA GOREVA w Bydgoszczy. Jedyny występ w niedzielę o godz. 13 (1 szej) w Teatrze Miejskim sławy światowej **KLAUDJI GOREVY,** przedstawicielki wielkiej tradycyjnej sztuki tanecznej. Bilety w cenie tylko od 40 gr do 3,50 zł sprzedaje już z ożywieniem kasa Teatru.

Premjera „ZDOBYWCY" w Teatrze Miejskim. W sobotę 9 bm. odbędzie się premjera sztuki **„ZDOBYWCA"** N. Jezierskiego, która grana będzie w Warszawie i Poznaniu dopiero po Bydgoszczy. Reżyser K. Korecki.

——::——

— **Osobiste.** P. inżynier Piszczek, dekretem prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, został mianowany sądowo zaprzysiężonym rzeczoznawcą na okręg sądów bydgoskich.

— **Podwyżka ceny chleba.** Magistrat komunikuje nam, iż cena chleba żytniego ustalona została z dniem 1 kwietnia na 41 groszy za 1 klg z tem, że przy sprzedaży 3-funtowego bochenka wolno zań pobierać 62 gr.

— **Zarząd Związku b. Zawodowych Wojskowych koło Bydgoszcz** przypomina wszystkim członkom oraz sympatykom, że strzelanie z wiatrówek o drogocenne nagrody przeprowadza się w dalszym ciągu w lokalu Restauracji Europejskiej przy Nowym Rynku nr. 5, które trwać będzie jeszcze tylko kilka dni. Prosimy zatem o korzystanie z tejże okazji.

Nagrody wyłożone są w oknie wystawowem wspomnianego lokalu, które można każdego czasu oglądać.

— **Jarmark na konie, bydło rogate, jak i na trzodę chlewną** odbędzie się we wtorek dnia 5 kwietnia 1932 r. od godz. 7-ej począwszy na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

Zagadkowa śmierć bohaterskiego lotnika.



KAPITAN ALFONS SZYMYŚLIK,

Na lotnisku wojskowem pod Lwowem zaszedł zagadkowy wypadek śmierci kwatermistrza 6 pułku lotniczego.

Kapitan Alfons Szymyślik, zamieszkały na lotnisku w Skniłowie,

ZJADŁ NA KOLACJĘ KIEŁBASĘ,

kupioną w wojskowej spółdzielni i udał się na spoczynek. Gdy rano kapitan nie wychodził z mieszkania, wszedł ordynans, by go zbudzić

ZASTAŁ JUŻ ZIMNE ZWŁOKI OFICERA, LEŻĄCE W ŁÓŻKU.

Śmierć nastąpiła w nocy.

Władze wojskowe zarządziły śledztwo;

ODBYŁA SIĘ SEKCJA ZWŁOK,

a żołądek wraz z treścią został odesłany do Warszawy dla zbadania.

W Wielką Sobotę, 26 marca, odbyła się eksportacja zwłok ś. p. kapitana Szymyślika — **koleją do Poznania.**

*

Ś. p. kpt. Szymyślik urodził się 15 lipca 1894 r. **w Chrustowie pod Inowrocławiem,** gimnazjum ukończył w Chełmnie (na Pomorzu). Podczas wojny światowej służył w armji niemieckiej jako oficer artylerji, a później oddziałów lotniczych **w Bydgoszczy.**

Z chwilą wybuchu powstania wielkopolskiego ś. p. A. Szymyślik wstępuje do oddziałów powstańczych i bierze wybitny udział w walkach o oswobodzenie Wielkopolski z pod jarzma pruskiego. W r. 1918 uczestniczy w kampanji polsko-ukraińskiej. W czasie wojny z bolszewikami odznaczony zostaje **Krzyżem Walecznych.**

Po zawarciu pokoju kpt. Szymyślik przez kilka lat dowodzi eskadrą **3 p. lotniczego w Poznaniu,** gdzie zyskuje sobie pełne uznanie przełożonych i sympatję kolegów. Jako wybitny fachowiec przeniesiony zostaje w r. 1931 na stanowisko kwatermistrza do 6 p. lotniczego we Lwowie.

Ś. p. kpt. Szymyślik osierocił żonę i córkę i pozostawił po sobie pamięć dzielnego oficera, **bohaterskiego lotnika** i nieodżałowanego kolegi.

Na fotografji, łaskawie nam użyczonej przez p. Mieczysława Szymyślika, b. artystę Teatru Popularnego w Bydgoszczy — brata Zmarłego — widzimy ś. p. Alfonsa Szymyślika w skromnym mundurze **ochotnika-powstańca.**

Urzędowe bilety na linjach autobusowych

Urząd Wojewódzki w Poznaniu — Dyrekcja Robót Publicznych — podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 lutego br. wprowadza na wszystkich linjach autobusowych urzędowe bilety atuobusowe, przepisane przez Ministerstwo Robót Publicznych w instrukcji z dnia 7 listopada 1931 r. (Monitor Polski Nr. 283 poz. 375).

Charakterystyka urzędowych biletów autobusowych.

Bilety jakich używać mają przedsiębiorstwa, uiszczające opłatę od rzeczywiście sprzedanych biletów, sporządza Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych w Warszawie.

Bloczki i bilety są oznaczone serją i numerowane. Na bloczkach i biletach są oznaczone nadto: cena biletu, opłata na Państwowy Fundusz Drogowy i ogólna należność. Każdy bloczek zawiera 25 albo 50 sztuk biletów, opiewających na pewną oznaczoną kwotę.

Bilety posiadają na przedniej stronie nadruk barwnego tła i cieniowany znak wodny w formie powtarzającego się obrazu godła Państwowego. Numery biletów i ceny są czerwonego koloru, pozostały tekst koloru czarnego.

Na odwrotnej stronie każdego biletu powinien być umieszczony przez przedsiębiorcę stempel przedsiębiorstwa z oznaczeniem nazwy i dokładnego adresu.

Przy sprzedaży pasażerowi biletu winien przedsiębiorca bilet skasować przez przedziurkowanie na nim dnia, miesiąca i kursu jazdy. Na każdym sprzedanym bilecie powinny być oznaczone stacje, na które bilet został wydany. Należność pobrana za bilet musi odpowiadać wartości wyrażonej na bilecie.

Kursy określone na bilecie cyframi nieparzystemi oznaczają jazdę tam (kierunek wyjazdowy), parzystemi zaś — jazdę zpowrotem (kierunek powrotny).

Bilet wydany bez oznaczenia stacyj i bez przedziurkowania dnia, miesiąca jazdy jest nieważny.

Najmniejsza opłata na Państwowy Fundusz Drogowy, na jaką opiewać będzie bilet, wynosić będzie 5 gr. Bilety opiewające na opłaty wyższe niż 5 gr, różnią się między sobą o 5 gr.

Kontrola urzędowych biletów i karanie przekroczeń.

Użycie tych biletów będzie przez organa do tego powołane często kontrolowane i w razie stwierdzenia, że pasażer, znajduje się bez ważnego biletu, winni tego przekroczenia będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej, a mianowicie przedsiębiorca linji autobusowej oraz bileter za przekroczenie punktu d § 9 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 17. 4. 29 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 439), a pasażer za przekroczenie § 14 tegoż rozporządzenia ministerjalnego, w myśl rozdziału IV. ustawy z dnia 7. 10. 21 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych w brzmieniu rozporz. Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 14. 2. 28 r. (Dz. U. R. Nr. 16 poz. 151); w razie powtarzającego się nieprzestrzegania postanowień powołanego rozporządzenia z dnia 17. 4. 29 r. Urząd Wojewódzki w stosunku do przedsiębiorcy wykorzysta uprawnienie z § 17 ust. 2 tegoż rozporz.

W wypadkach stwierdzenia innych czynów, zmierzających do uszczuplenia dochodów Państwowego Funduszu Drogowego, jak np. wydawania pasażerom biletów nieważnych (punkt 12 instrukcji z 1. 11. 31 r.), w miarę zachodzących cech, określających dany czyn jako przestępstwo zagrożone powszechną ustawą karną, zostanie sprawa skierowana do sądów karnych.

Używanie prywatnych biletów przez przedsiębiorców.

Zarazem wyjaśnia się, że tylko ci przedsiębiorcy autobusowi, którzy uzyskali zezwolenie na uiszczanie opłaty ryczałtowej od sprzedanych biletów i zezwolenie to zaopatrzone podpisem tut. przędu i pieczęcią okrągłą wywiesili w swych autobusach, mogą nadal używać do rozsprzedaży własnych biletów.

Za Wojewodę:
(—) **inż. Zakrzewski,** dyr. Robót Publicznych.

Strajk włoski robotników w fabryce Löhnerta.

Jak to już donosiliśmy, zatarg między zarządem fabryki maszyn Löhnerta a robotnikami, o niewypłacanie zarobków, został w drodze ugodowej załagodzony. Zarząd przyrzekł robotnikom wypłacać regularnie ich zarobki tygodniowe i ratami pokrywać zaległości, wobec czego robotnicy podjęli przerwaną pracę.

Obecnie jednak znowu wynikł tam zatarg z powodu niewypłacalności i 60 pracowników wraz z 65 uczniami rozpoczęło dnia 30 ub. m. strajk włoski.

Jak się dowiadujemy, zarząd fabryki miał ukarać uczniów za przyłączenie się do strajku w ten sposób, że zerwał z nimi umowę.

Zadziwiać musi to stanowisko zarządu fabryki, bo czyż zarząd tego nie rozumie, że uczniowie, przeważnie dzieci robotników, odczuwają głęboko niedolę swych współbraci, którzy z powodu niewypłacania im zarobków skazani są na głód i nędzę? Czyż można się dziwić tej solidarności współczujących serc młodzieży?

Bądźmy sprawiedliwi!

Wiemy dobrze, z jak ciężkiemi warunkami muszą walczyć dzisiaj zakłady przemysłowe, ale trzeba zrozumieć, że ten biedny, wygłodzony robotnik musi jeść, aby mógł pracować i że dla niego przedewszystkiem powinny się znaleźć pieniądze na wypłacenie zarobków.

Ruch cudzoziemców na terenie m. Bydgoszczy w miesiącu lutym 1932 r.

Zainteresują zapewne naszych czytelników cyfry statystyczne o ruchu cudzoziemców w naszem mieście, to znaczy ilu ich przybyło do Bydgoszczy w miesiącu lutym br., a ilu opuściło Bydgoszcz.

Otóż w ogólności cyfry te przedstawiają się tak: **Przybyło 193 osób różnych narodowości, a opuściło miasto 176 osób,** czyli w miesiącu lutym br. pozostało u nas 17 cudzoziemców.

Według zaś narodowości, statystyka wykazuje następujące cyfry:

Narodowości **angielskiej** przybyło 3 osoby i opuściło Bydgoszcz również 3 osoby, czyli, osoby te krótki tylko czas gościły w naszem mieście.

Narodowości **austrjackiej** odwiedziło Bydgoszcz 6 osób, a wyjechało 7, a więc 1 cudzoziemiec ubył.

Belgijczyk jeden tylko odwiedził nasze miasto i odjechał zaraz.

Czechosłowaków przyjechało 4, z których dwóch wyjechało, a dwóch pozostało jeszcze.

Narodowości **francuskiej** przybyło do Bydgoszczy 11 osób, z których jedna tylko wyjechała, a 10 pozostało jeszcze wśród nas. Jest to największa liczba cudzoziemców, pozostałych w miesiącu lutym.

Gdańszczan 7 osób przyjechało, 6 zaś wyjechało.

Holendrów 6 osób przyjechało, 5 wyjechało.

Najliczniej odwiedzają nasze miasto **Niemcy,** przybyło ich bowiem 128 osób, a wyjechało z Bydgoszczy 133.

Z **rumuńskich** gości mieliśmy 4 osoby, z których 3 wyjechało, a jedna pozostała jeszcze.

Narodowości **szwedzkiej** gościło w naszych murach 5 osób i tyleż wyjechało.

Ogniści **Węgrzy** przybyli w liczbie 2 osób, wyjechało zaś 5, czyli ubyło 3 dawniej przybyłych.

Z pod skwarnego nieba **Włoch** odwiedziło nas 3 osoby, z których 1 wyjechała, a 2 pozostało.

Z. S. R. R. przysłał nam 4 osoby, z których dopiero 1 wyjechała, 3 zaś gości jeszcze między nami.

Ze Stanów Zj. Ameryki Półn. mieliśmy u siebie 4 osoby, 3 wyjechało, 1 pozostała nadal.

Z dalekich **Chin** przybyło 3 przedstawicieli tej rasy i wszyscy trzej są nadal w Bydgoszczy.

Z nieustalonych i **niewiadomych** przybyły 2 osoby, pozostając jeszcze nadal w naszem mieście.

——::——

— **Wandalizm.** W ogrodzie p Racki, zamieszkałego przy ul. Ugory 58 jacyś nieznani wandale połamali 5 drzew. P. Racki wyjechał wraz z rodziną na święta i podczas nieobecności domowników dokonano niegodnego czynu.

Kto wygrał na loterji?

W szesnastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł nr. 5405 126942.

5.000 zł nr. 21184 130084.

3.000 zł nr. 25733 65128 110095 111951.

2.000 zł nr. 851 23459 31780 33248 43004 48465 49011 62062 82707 87626 88323 94993 96139 97131 111224 122031 122659 125775 129954 137264 137924.

1.000 zł nr. 3150 6917 17634 18025 20978 29784 44031 45315 45627 50295 57910 75551 75885 81303 82519 90009 98793 98822 98951 75885 81303 82519 90009 98793 98822 98951 10031 100347 104015 112832 126952 132011 159907.

500 zł nr. 573 1626 3087 3664 4123 4613 4802 8670 9149 10047 10713 11864 13110 14544 14812 15894 16157 16691 20913 22328 23049 24116 25421 28794 28816 29403 29616 29637 31448 33652 33874 36408 37250 40736 40863 42568 43288 44570 46130 46828 47195 47529 47915 48184 48807 51349 51784 54327 55552 56973 57987 59839 61387 61991 62903 63464 64385 64974 66750 68564 69592 70314 70872 72035 73234 73946 74011 74159 74335 74955 75847 75862 76490 76884 77721 79601 84061 84836 85421 87856 88463 89508 89922 90376 90714 92637 93996 95864 97276 99617 101127 101364 102936 103074 103410 103473 104917 105259 105345 106478 106786 108092 109253 109968 111090 111486 111546 113176 113501 113676 114708 116967 117510 118020 118211 119405 121115 121741 122999 123112 124166 125482 126297 128961 129705 130529 130640 133910 135573 136026 136087 138027 139194 140092 140799 141453 142034 142837 144205 145126 146537 147189 149054 150137 154226 156822 157028 157684 159001 159004 159944.

Sokół żeński.

Próba przedstawienia drużyny w sobotę o godz. 7 w sekretarjacie.

W niedzielę o godz. 2 punktualnie próba przedstawienia młodzieży w Strzelnicy.

——o——

— **Konkursowe przedstawienie amatorskie.** S. M. P. „Białych Orląt" urządza w niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 19 przedstawienie amtorskie p. t. „Figiel w pułapce", komedja w 3 aktach, z racji rozpisanego przez okręg SMP. konkursu. Szanowne obywatelstwo uprzejmie zaprasza zarząd.

Brak chleba żytniego w Bydgoszczy.

Piekarze podtrzymują swe postanowienie.

W dniu wczorajszym, w którym piekarze bydgoscy poraz pierwszy wstrzymali się od wypieku chleba żytniego, odbyło się nowe posiedzenie właścicieli piekarń. Po bardzo obszernej dyskusji, w której szczegółowo rozpatrywano sytuację jak i wiadomość, że województwo zgodziło się na podwyżkę ceny 3-funtowego chleba z 60 na 62 grosze, postanowiono wstrzymać się w dalszym ciągu z wypiekiem chleba, objętego kalkulacją urzędową, albowiem — jak stwierdzono — przy nowej zwyżce ceny mąki na wczorajszej giełdzie i dalszej tendencji zwyżkowej, wypiek chleba żytniego po cenie zatwierdzonej naraża piekarzy na straty. Stanowisko to poparli wszyscy właściciele piekarń, nie wyłączając wielkich piekarń mechanicznych o charakterze fabrycznym.

W dniu dzisiejszym na rynku bydgoskim znalazł się wyłącznie chleb pszenny i razowy. Chleb z 65%-owej mąki żytniej, którego cenę ustalono urzędowo na 62 grosze, znikł z rynku całkowicie.

Na tym zatargu między piekarzami a władzą wojewódzką oczywiście najgorzej wychodzi uboga ludność, której bardzo trudno będzie odżywiać się bułkami czy chlebem pszennym, którego cena przewyższa cenę chleba żytniego o 100% przeszło. W interesie tej ludności obecny zatarg winien być jaknajspieszniej zlikwidowany.

Wartość jednego grama czystego złota.

W „Monitorze Polskim“ z dnia 31. 3. br. ogłoszone zostało obwieszczenie ministra Skarbu ustalające na miesiąc **kwiecień 1932 r.** wartość jednego grama czystego złota na **pięć złotych 92,44 grosza.**

— **Ujęto 2 osoby** za kradzież z włamaniem i 2 za kradzież zwykłą.

Krwawe zajście na Wełnianym Rynku

Boruch Berliner znowu strzela do ludzi. — Zranił swoją ekspedjentkę.

Koniec tragedji - zbrodniarz się zastrzelił.

Bydgoszcz, 1. 4. godz. 10,15) W składzie obuwia Małki Berliner przy Wełnianym Rynku, kierownik tegoż żydowskiego interesu a raczej właściciel Boruch Berliner **postrzelił** dziś około godziny 10 przed południem jedną ze swoich młodych ekspedjentek, niejaką **Wantochówną.**

Sprawa miała przebieg następujący: Berliner zalegał od dłuższego czasu z zapłatą pensji Wantochównie, zarzucając jej **kradzież towaru.** Matka czy opiekunka Wantochówny udała się dzisiaj do składu Berlinera, żądając, aby wypłacił Wantochównie zaległą pensję albo ją, jeżeli istotnie jest „złodziejką“ natychmiast zwolniłz zajmowanej posady. Berliner zamiast odpowiedzi, **dobył z kieszeni rewolwer** , i oddał trzy strzały. Jeden strzał chybił — dwa **ugodziły Wantochównę w lewe ramię,** raniąc ją dość poważnie.

Zbrodniarz wypchnął swoje ofiary na ulicę i zamknął drzwi na rygiel.

Przed składem u zbiegu ulicy Melchiora Wierzbickiego i na Wełnianym Rynku zgromadziła się **wielka rzesza,** wyczekując przybycia pogotowia ratunkowego i — policji.

Policja zjawiła się dopiero po kilkunastu minutach i **zaczęła najpierw rozpraszać tłum,** odgrażający się zbrodniarzowi, mającemu także na sumieniu ofiary z ulicy Niedźwiedzia (sąd uwolnił później Borucha za niewielką kaucją). Ledwo słaniającą się na nogach dziewczynę zabrano do szpitala, gdzie jej dano opatrunek.

Godzina 10 minut 30.

Policja chcąc wejść do składu i mieszkania Berlinera zastała wszystkie drzwi zamknięte.

Sprowadzono posilki policyjne. Przybył komisarz Sobkowski z kilkunastu posterunkowymi i agentami policji śledczej. Kiedy wyłamywano drzwi

rozległy się nowe strzały
i padł — strzał ostatni.

Ten ostatni strzał wymierzył Berliner do siebie — **w skroń.**

W stanie beznadziejnym zabrało go Pogotowie.

Wyjaśnienie.

W zamieszczonej w środowym numerze naszego pisma notatce, p. t. „Rehabilitacja“, zaszła pewna nieścisłość. Mianowicie zrehabilitowana p. Janina Tobolska, nie jest właścicielką domu (jak mylnie podano), lecz lokatorką i zeznawała w charakterze zaprzysiężonego świadka w procesie, toczącym się między właścicielem domu Bonniem, a przodownikiem P. P. Bronisławem Sielskim.

„Żywy Dziennik“.

Oczekiwany niecierpliwie, drugi numer „Żywego Dziennika“ ukaże się w przyszły piątek, 8 kwietnia, o godz. 20 w sali hotelu „Pod Orłem“. W pierwszej części będzie on poświęcony 40-leciu twórczości literackiej Józefa Weyssenhoffa, druga część snadnie może być nazwana olimpjadą humoru — odbije się w niej, jak w krzywem zwierciadle, cała Bydgoszcz. W drugim numerze „Żywego Dziennika“ biorą udział autorzy, znani z poprzedniego programu, a także cały szereg innych przedstawicieli kulturalnej elity naszego miasta. Cały dochód przeznaczony na dar narodowy Józefa Weyssenhoffa.

—::—

— **W winiarni Luckwalda Następcy** przy ul. Marszałka Focha (naprzeciwko głównego odwachu wojskowego) obejmuje z dniem dzisiejszym kierownictwo p. **A. Kujot** pochodzący ze znanej chlubnie na Pomorzu rodziny. Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Zamknięcie kawiarni „Bałtyk“.** Kawiarnia „Bałtyk“, która znajdowała się przy placu Wolności, została zamkniętą z powodu ciężkich warunków, z jakiemi musiała walczyć. Właściciele szukają odpowiedniejszego lokalu w którymby mogli otworzyć na nowo kawiarnię.

Stan pogody.

Dziś w Bydgoszczy 12 stopni ciepła.

Zbliżanie się z zachodu obszernej depresji, niosącej ciepłe i wilgotne masy powietrza polarno-morskiego spowodowało przejściowo wzrost zachmurzenia w Wielkopolsce i na Pomorzu, a częściowo na Mazowszu i wyżynie Małopolskiej, w pozstałych zaś okolicach utrzymywała się jeszcze pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Temperatura wzrosła tutaj do 12 stopni.

W krajach Europy zachodniej padały przelotne deszcze i było dość ciepło, a na południu Francji przy słonecznej pogodzie temperatura sięgała 15 do 20 st.

— **Koło Przyjaciół Akademików Bydgoszczan** ma być organizacją, skupiającą tych przedstawicieli starszego społeczeństwa, którzy doceniają konieczność współpracy i pomocy młodzieży akademickiej. Na zebranie konstytucyjne ,które odbędzie się dzisiaj, w piątek, 1-go kwietnia o godz. 20 w auli Państw. Gimn. Klasycznego przy pl. Wolności, specjalne zaproszenia rozesłane nie zostały, komitet organizacyjny bowiem nie wątpi, że zbiorą się gremjalnie wszyscy ludzie dobrej woli, rozumiejąc znaczenie młodzieży akademickiej dla naszej przyszłości.

— **„Opieka nad terminatorami“** zaprasza wszystkich starszych cechów na niedzielę, 3-go kwietnia godzinę 10 przed poł. do Domu Czeladzi na „święcone“ dla terminatorów.

— **Przypominamy,** że dnia 2 kwietnia odbędzie się staraniem Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju — koncert z łaskawym współudziałem p. Krysiewiczowej, p. Röslera, p. Cirina, p. Madeja. Na program złożą się utwory: Szopena, Moniuszki, Verdiego, Pucciniego, Żeleńskiego, Schumana. Bilety nabywać można w księgarni Gieryna w cenie od 1—3 zł.

Włamania i kradzieże.

Kradzież z woza. Nieznani złodzieje skradli z woza podczas targu p. Bartłomiejowi Kwaśniewskiemu, zamieszkałemu w Jeżewie, powiat szubiński, karton z zawartością trzech ubrań dziecięcych koloru siwego, jednego ubrania męskiego koloru ciemno-granatowego, jednej białej kołdry, jednej pary firan oraz 13 i pół metra płótna koloru białego w kratki.

Kradzież drutu. P. Teofilowi Terbeckiemu, zamieszkałemu przy ul. Promenada 31, nieznani sprawcy skradli z podwórza trzy wałki drutu kolczastego.

Włamanie do chlewa. W nocy z 30 na 31 ub. mies. jacyś nieznani sprawcy wybili mur do chlewa p. Bronisława Dolewskiego zamieszkałego przy ul. Kossaka 25 i skradli 10 kur oraz 2 koguty.

Kradzież kartofli z kopca. P. Józefowi Dobkowi, rolnikowi, zamieszkałemu przy ul. Bełzkiej 54, złodzieje skradli z kopca kilkanaście centnarów kartofli.

Cykl wykładów o małżeństwie chrześcijańskiem.

Katolickie Koło Pań w Bygoszczy urządza w Domu Katolickim przy Farze cykl wykładów o małżeństwie chrześcijańskiem.

Wykłady te poprzedzi uroczystość związkowa jaka się odbędzie **w niedzielę, dnia 3 kwietnia br.**

Rano o godz. 9: msza św. w kościele Klarysek z wspólną komunją św.

Wieczorem o godz. 7,30

uroczysta akademja ku czci Najśw. Marji Panny z następującym programem: śpiew chórowy Tow. śpiewu „Harmonja“, deklamacja „Hymn do Najśw. Marji Panny“ Mickiewicza, odczyt: Kult Marji w Polsce wygłosi p. aptekarzowa Nowacka z Koronowa, deklamacja: „O Najświętsze“ Marji Męczyńskiej, śpiew chórowy Tow. śpiewu „Harmonja“.

Wykłady o małżeństwie chrześcijańskiem odbędą się również w Domu Katolickiem przy Farze, na następujące tematy:

Poniedziałek, dnia 4 kwietnia godz. 7,30 w. „Małżeństwo sakramentem“.

Wtorek, dnia 5 kwietnia godz. 7,30 wiecz. „Nowy projekt prawa małżeńskiego“.

Środa, dnia 6 kwietnia godz. 7,30 wiecz. „Emancypacja kobiet“.

Czwartek, dnia 7 kwietnia godz. 7,30 wiecz. „Dary małżeństwa“.

Na powyższy cykl wykładów łącznie z akademją uprzejmie zaprasza wszystkie organizacje kobiece

Zarząd Katolickiego Koła Pań.

Oszust w roli wpływowca wyrabiającego koncesje

„Wśród serdecznych przyjaciół, psy zająca zjadły“ — mówi przysłowie, którego prawdziwość stwierdził na sobie p. T., mieszkaniec Bydgoszczy przy ulicy Bocianowo.

Pan T. przyjaźnił się z niejakim K., pośrednikiem od sprzedaży domów, majątków itp., zamieszkałym w Bydgoszczy. Że jednak przyjaźń ta ze strony pośrednika nie była bezinteresowną, dowodzi fakt następujący:

Pewnego razu pośrednik zaproponował panu T. świetny interes, a mianowicie, że przy jego stosunkach i znajomościach, jakie ma w Warszawie, p. T. łatwo otrzymać może koncesję na hurtową sprzedaż spirytusu, która właśnie w tym czasie rzekomo miała być utworzona w Wyrzysku.

Obliczyli nawet, że czysty zysk z obrotu, wynosić będzie 11 tysięcy zł miesięcznie.

Nic więc dziwnego, iż p. T. chętnie zgodził się na tę propozycję i bez wahania dał przyjacielowi żądane przez niego weksle „gwarancyjne“ na 2.500 zł, oraz 500 zł gotówką na różne koszta, które według zapewnień pośrednika K., tyle akurat wynosić miały.

Mało tego ale wkrótce potem, gdy usłużny przyjaciel zauważył, iż p. T. boryka się z potrzebą gotówki, wyraził gotowość przyjścia mu z pomocą, przez zdyskontowanie u swego znajomego dwóch weksli pana T., po 500 zł każdy.

Pan T. nie miał dość słów podzięki dla „zacnego“ przyjaciela, który okazywał mu tyle serdecznej życzliwości i bez obawy wydał owe dwa weksle.

Mijały dni, tygodnie, a tu ani koncesja nie nadchodziła, ani też gotówki lub zwrotu wydanych przyjacielowi weksli, pan T. nie otrzymywał, a już zupełnie został rozczarowany, gdy pewnego pięknego dnia, wezwano go do wykupienia puszczonych w obieg jego weksli. Przyjaciel również znikł gdzieś z horyzontu i nie pokazywał się panu T.

Wobec tych faktów, pan T. przyszedł wreszcie do przekonania, że jego przyjaciel jest ordynarnym oszustem, który go naciągnął na przeszło 4.000 zł. Doniósł przeto o całej tej oszukańczej sprawie tutejszej policji, która zajęła się już osobą niebieskiego ptaka, przygotowując dlań ładną klateczkę.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego

na Pomorzu i w Bydgoszczy w roku 1931-32.

Śladem lat ubiegłych Zarząd Powszechnych Wykładów Uniw. Pozn., zdając sobie sprawę ze znaczenia Pomorza dla Polski i doceniając rolę wykładów popularno-naukowych dla społeczeństwa, skierował swoją akcję odczytową w bież. roku szkolnym specjalnie na teren województwa pomorskiego. Jak w latach ubiegłych, tak i w bież. roku wykłady powszechne znalazły należyte zrozumienie i poparcie ze strony Kuratorjum O. S. Pomorskiego i władz samorządowych, oraz wzbudziły żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa. Dowodem tego jest liczna frekwencja słuchaczy, która wynosiła na 25 wykładach w 8-miu oddziałach (łącznie z Wolnem Miastem Gdańskiem i Bydgoszczą) 2827 osób, w tem 834 młodzieży, 1993 dorosłych. Najwyższą frekwencję wykazywały: Grudziądz (razem osób 677), Toruń (549), Bydgoszcz (482) i Chojnice (406). Biorąc pod uwagę cyfrę zaludnienia poszczególnych tych miejscowości, trzeba będzie 1-sze miejsce we frekwencji przyznać Chojnicom.

Przy organizacji w poszczególnych oddziałach współpracowali z Zarządem PWU: prof. Różycki w Brodnicy n/Drwęcą, dyr. Cz. Frankiewicz w Chełmnie, prof. Tadeusz Sankiewicz i prof. Korzeniowski w Chojnicach, prof. Helena Nadwodzka i prof. Renata Ossowska w Grudziądzu, Miejski Komitet Oświatowy Czyt. Lud. w Tczewie, prof. Wł. Kwiatkowski w Toruniu, Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku i prof. Józef Wolf w Bydgoszczy.

Szczególnie pożyteczną dla rozwoju Powszechnych Wykładów na terenie całego Pomorza była wydatna pomoc prezesa okr. pomorskiego TNSW, prof. Józefa Zagórskiego, koordynująca prace poszczególnych oddziałów lokalnych. Dla stwierdzenia tej współpracy reprezentant Powszechnych Wykładów Uniw. Pozn. witał Okręgowy Zjazd TNSW w Grudziądzu w dniu 6-go marca 1932 r.

Podnieść należy przychylne dla Powszechnych Wykładów stanowisko redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, która zamieszczała na łamach swego pisma tak poszczególne ogłoszenia o wykładach, jak i ramowe zapowiedzi, przyczyniając się w ten sposób w znacznej mierze do popularyzacji wykładów.

Wzorowe zakłady wychowawcze.

Największą troską rodziców w obecnej przełomowej dobie jest dobre wychowanie swych dzieci, przyszłych obywateli Ojczyzny.

Najlepszą rolę wychowawczą osiągają pod tym względem Zakłady XX. Salezjanów, które kształcą nietylko umysły, ale charaktery, a co najważniejsze wychowują młode pokolenia prawdziwie po religijnemu, w myśl szczytnych zasad bł. ks. J. Bosko. To też doniosłe znaczenie tych Zakładów oceniło już społeczeństwo, wysyłając swą najmłodszą generację do Zakładów XX. Salezjanów (Aleksandrów-Kujawski i in.), gdzie mają zapewnione wszechstronne wychowanie.

Na poparcie zasługują także ze względu na niskie opłaty za utrzymanie oraz opłat za szkolne, gdyż obecne krytyczne czasy nie pozwalają na zbyt wygórowane ceny i wielkie wydatki.

—*—

— **Kto nie zwiedził jeszcze wystawy prac ręcznych S. M. P. „Białych Orląt“,** niech spieszy do Domu Katolickiego, wejście z ul. Orla 28. Zwiedzać można codziennie od godz. 16—20. zaś w niedzielę ostatni dzień od godz. 12,30 do zamknięcia.

Dział Gospodarczy

Szczegóły układu celnego polsko-niemieckiego.

W związku z zawartem w dniu 26 marca br. porozumieniem polsko-niemieckiem w sprawie wzajemnych stosunków gospodarczych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że począwszy od dnia 1 kwietnia br. obrót towarowy między Polską a Niemcami będzie się opierał na następujących zasadach:

1) Wszystkie artykuły, eksportowane obecnie z Polski do Niemiec będą mogły być wywożone **nadal na dotychczasowych warunkach.** Wyjątek pod tym względem stanowi masło, w stosunku do którego taryfa maksymalna stosowana była już w ciągu ostatnich 2 miesięcy (cło 170 marek), a które obecnie korzystać będzie z ogólnych ceł autonomicznych w wysokości 100 marek od 1 q.

2) Niemiecka taryfa maksymalna (obertarif) zastosowana zostaje, począwszy od dn. 1 kwietnia br. jedynie w stosunku do tych artykułów, pochodzących z Polski, które dotychczas **były objęte bądź zakazem antypolskim, bądź też bojowemi cłami antypolskiemi.** Cło maksymalne nie zostaje jednak zastosowane **do jaj,** przywożonych z Polski do Niemiec, dla których w przyszłości obowiązywać **będą niemieckie cła autonomiczne** (obecnie 170 mk. od 1 q.).

3) Polska taryfa maksymalna wprowadzona zostanie jedynie w stosunku do tych artykułów niemieckich, które podpadają pod listy zakazów antyniemieckich z 1925 roku w zakresie towarów, objętych ogólnym zakazem przywozowym rozporządzeniem z grudnia 1931 r. (Dz. Ustaw R. P. nr. 111) oraz z lutego 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 9). a nie podpadających pod zakaz przywozu, wydany już poprzednio (bądź ogólny, bądź antyniemiecki) ustalone zostały kontyngenty na przywóz z Niemiec.

Pozwolenia na przywóz z Niemiec powyższych towarów wydawane od dn. 1 kwietnia 1932 r. będą przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w normalnym trybie. Podania winny być kierowane jak zwykle **do właściwych terytorjalnych Izb Przemysłowo-Handlowych, względnie w Warszawie do Stowarzyszenia Kupców Polskich lub Centralnego Związku Kupców.**

Polska i Holandja.

W związku z zaprowadzenia od kilku miesięcy w Holandji reglamentacją przywozu i wobec utrudnień, czynionych przez Holandję importowi polskich towarów, zachodzi ze strony Polski potrzeba porozumienia się z czynnikami holenderskimi dla zabezpieczenia zbytu polskich towarów na rynkach holenderskich. W tym celu prowadzone są między poselstwem Rzplitej w Hadze i rządem holenderskim od tygodnia rozmowy, mające za zadanie wobec wprowadzenia i przez Polskę zakazu przywozu towarów holenderskich z grudnia 1931 r. i lutego 1932 r. ustalenia wzajemnych kontyngentów. Ze strony polskiej oprócz posła Rzplitej Polskiej w Hadze biorą udział w układach radca handlowy poselstwa Litwiński i radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu Łychowski.

Podatnicy powiatu bydgoskiego

otrzymują już nakazy na zryczałtowany podatek przemysłowy.

Urząd Skarbowy Bydgoszcz—Powiat komunikuje, że w dniu 29 marca rozesłał **nakazy płatnicze na zryczałtowany podatek przemysłowy za lata podatkowe 1932 i 1933.** Równocześnie wyłożone zostały **listy imienne** płatników tego podatku.

Zryczałtowany podatek przemysłowy jest **płatny w czterech równych ratach,** a to: 15 kwietnia, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia każdego roku.

Odwołania mogą być wnoszone najpóźniej do **dnia 1 maja br.** za pośrednictwem Urzędu Skarbowego do Komisji Odwoławczej pod. przem. przy Izbie Skarbowej w Poznaniu.

Katastrofalne położenie gorzelni rolniczych.

Konsumpcja wyrobów monopolu spirytusowego na przestrzeni ostatniego roku **spadła o 25—30 proc., w ciągu ostatnich zaś miesięcy — nawet do 50 proc.**

Ten stan rzeczy spowodował, że w monopolu spirytusowym nagromadziły się zapasy spirytusu, sięgające **niebywałej sumy 70, a jak twierdzą gorzelnicy, 85 miljonów litrów.** Część tych zapasów przechowuje monopol we własnych składach, większość jednak **pozostawił „nieodebrane" w gorzelniach,** gdyż pojemność własnych składów monopolu okazała się o wiele za szczupła.

Gorzelnie, mając zapełnione zbiorniki spirytusem „nieodebranym" z zeszłorocznej produkcji, **nie będą w stanie przystąpić do produkcji w nowej kampanji** póki zbiorniki nie zostaną opróżnione.

Rolników dotknie więc w nadchodzącym roku rolniczym jeszcze jeden kryzys, mianowicie **kryzys gorzelniany, tem dotkliwszy, że rolnictwo uprzemysłowione, stojące w obliczu ruiny, właśnie liczyło na ratunek przez... puszczenie w ruch gorzelni.**

W kołach fachowych mówią, że wyjście z sytuacji znalazłoby się, gdyby dało się pozbyć zapasów choćby **z pomocą dumpingu.**

Niestety mamy ustawową cenę eksportową spirytusu, a pozatem — monopol nasz sprzedaje spirytus w partjach butelkowych, **nie zaś w wolnem opakowaniu** (w cysternach), **co siłą rzeczy powoduje znaczne podrożenie towaru.**

Sytuacja jest wszakże taka, że ceny ustawowe na eksport i przyjęte sposoby opakowania winny być pominięte.

Oczywiście, powyżej wskazany środek mógłby mieć tylko znaczenie doraźne, lecz już samo pozbycie się zapasów stanowiłoby moment b. dodatni.

Z drugiej strony czas pomyśleć o zastosowaniu spirytusu dla celów przemysłowych i technicznych. Największą konsumpcję zapewniłoby **zastosowanie spirytusu do celów napędnych, co zresztą pokrywałoby się z zagadnieniami obrony państwa.**

Wzorem mogą tu być Niemcy, Francja i Włochy, gdzie już powszechnie zaprowadzono **używanie mięszanek benzynowo-spirytusowych** do wszelkich samochodów, nie wyłączając traktorów. Warunkiem jest jednak, by mięszanka mogła ceną konkurować z benzyną.

Dalsze ulgi podatkowe dla rolników.

Niektóre Urzędy Skarbowe tłumaczyły sobie przyznane ostatnim okólnikiem Ministerstwa Skarbu ulgi podatkowe dla rolników w ten sposób, że o ile z tytułu należnych **z przed 1 października 1931 r.** podatków był nałożony sekwestr na należnościach rolników w instytucjach, to sumy te, chociaż nie zostały jeszcze ściągnięte, nie podpadają pod kategorję odroczonych zaległości, lecz są w dalszym ciągu wymagalne.

Ministerstwo Skarbu, mając na względzie, że tłumaczenie takie jest sprzeczne z intencją wyżej wspomnianego okólnika, gdyż przekreślałaby w wielu wypadkach przyznane rolnictwu ulgi poleciło Izbom i Urzędom Skarbowym **wstrzymać egzekucję zaległości wymienionych w tym okólniku również w tych wypadkach, gdy władze skarbowe** nałożyły sekwestr na należnościach rolników w instytucjach.

Jednocześnie Ministerstwo zarządziło, aby wszelkie kwoty, które z tytułu nałożonych sekwestrów w instytucjach wpłynęły do Kas Urzędów Skarbowych w okresie od daty wymienionego okólnika, tj. **od dnia 24 lutego b. r. do dnia 15 marca br.** i zostały zaliczone na zaległości podatkowe, o których mowa w powołanym wyżej okólniku, były przerachowane na te należności podatkowe, których termin płatności upłynął po dniu 1 października 1931 r., kwoty zaś, które z tego samego tytułu wpływać będą do Kas Urzędów Skarbowych, po dniu 15 marca br. należy zarachować na zaległości podatkowe, powstałe po dniu 1 października 1931 roku.

Zarazem Ministerstwo Skarbu poleciło Izbom i Urzędom Skarbowym **znieść wszelkie nałożone sekwestry w instytucjach na należnościach rolników,** w wypadku niezalegania przez nich w podatkach bieżących, tj. w podatkach, których termin płatności zapadł **po dniu 1 października 1931 r.**

W końcu Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że raty przypadające do zapłaty **po dniu 30 września 1931 r. w podatku spadkowym,** wymierzonym od własności rolnej, **nie podpadają pod kategorję odroczonych zaległości i są wymagalne.**

—::—

Udziały tytoniowe na rzecz osób uprzywilejowanych ustały.

W związku z zamierzoną reorganizację sieci **hurtowni tytoniowych** Ministerstwo Skarbu **uchyliło z dniem 31 marca 1932 r.** ciążący na nektórych koncesjonarjuszach hurtowni tytoniowych w okręgu Izby Skarbowej w Poznaniu **obowiązek wypłacania tzw. udziałów na rzecz osób uprzywilejowanych.**

Ceny zboża.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 21 do 27 marca. Według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Buenos Aires	24,55	—	—	20,68
Warszawa	27,87½	25,50	24,25	24,30
Gdańsk	26,67	26,34	25,98	—
Kraków	28,87½	26,00	27,50	25,75
Lublin	26.67	23,62½	23,50	22,87½
Poznań	24,84	24,86	24,25	21,87½
Lwów	26,87½	24,75	24,25	26,37½
Berlin	52,58	41.34	39,43	33,87
Hamburg	24,30	20,16	20,88	16,20
Praga	40 13	37,88	29,10	28,77
Brno Moraw.	39,80	39,60	27,72	30,10
Wiedeń	43,69	42,71	45,46	36,83
Liverpool	19,22	—	—	25,60
Chicago	17,35	15,57	20,82	14,33

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 1. 4. 1932 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	25 25— 25,50
Pszenica	25,50— 26,00
Jęczmień przemiałowy	20,50— 21,50
Jęczmień browarowy	23 75— 24.75
Owies nowy	20.75— 21.25
Mąka żytnia 65% wł. worki	38.00— 39.00
Mąka pszenna 65% wł. worki	39,00 – 41.00
Otręby żytnie	15,75— 16.25
Otręby pszenne	14,50— 15 50
Otręby pszenne (grube)	15,50— 16,50
Rzepak	32,00— 33,00
Gorczyca	30,00— 35,00
Wyka latowa	22.50— 24,50
Peluszka	26,00— 28,00
Groch Victoria	23,00— 26,00
Groch Folgera	32,00— 36,00
Łubin niebieski	11,50— 12,50
Łubin żółty	16.00— 17,00
Seradela	32,00— 34,00
Koniczyna czerwona	160,00—210,00
Koniczyna biała	320,00—460,00
Koniczyna szwedzka	130 00—150,00
Koniczyna żółta odłuszczona	150,00—170,00
Przelot	260,00—300,00
Tymoteusz	40 00— 55 00
Rajgras angielski	45,00— 50,00

Ogólne usposobienie spokojne.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 1 kwietnia za

dolary amerykańskie	8,87
funty szterlingów	33.53
franki szwajcarskie	172,12
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,67
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,87
korony czeskie	26,23

—::—

Giełda warszawska

z dnia 1 kwietnia 1932.
Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00	037,50
4% poż. dolarowa	048,60	048,75
6% poż. dol.	060,00	060 50
7-proc. poż. stabil.	058,75	058,25
10-proc. poż. kol.	101,00	102,00
Akcje w złotych		
Bank Polski	085,00	084,00

Puls bez kuponu za rok 1931.

Tendencja: słabsza

—::—

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 1. 4. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	24,00—24,50
Żyto	23,00—24.00
Jęczmień	21,50—22,00
Jęczmień browarny	22,25—23,25
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	22,00—24,00
Owies	19,50—20,50
Otręby pszenne	13,75—14,50
Otręby żytnie	14,25—15,00

Tendencja stała.

System bezdzietności w Niemczech.

Ciekawe uwagi na temat zmniejszającej się corocznie liczby urodzin w Niemczech ogłasza publicysta niemiecki Ernst Kahn w kwartalniku „Die Wirtschaftskurve", wychodzącym w Frankfurcie n. M. w art. p. t. „Keinkindersystem" (zesz. 2, 1931) i „Zur Erkenntnis der Bevölkerungsbewegung" (zesz. 3, 1931). Autor stwierdza, że dzisiejsza **ilość bezdzietnych małżeństw w Prusach i Niemczech waha się pomiędzy 35—40%,** i że systemem panującym dziś w Prusach jest system bezdzietności. Zdaniem autora nieprawdą jest, jakoby Niemcy przeszły do systemu dwóch dzieci, a nawet jednego dziecka, choć na to wskazują cyfry statystyczne. Niewielki bowiem nawet procent rodzin, posiadających 4—8 dzieci, jest w stanie podnieść cyfrę przeciętną bardzo znacznie. Przeciętna cyfra nie tworzy „systemu". Tłumaczy to autor na następującym przykładzie: jeżeli w miejskiej kamienicy mieszka 10 rodzin, z których 8 ma po jednem dziecku, jedna pięć, jedna zaś siedem, to ogólna liczba dzieci wynosi 20, a przeciętna cyfra na rodzinę 2 dzieci; panujący tu system jednak jest „systemem jednego dziecka".

Z badań dr. Eryka Simona (Die Geburten in Preussen in den Jahren 1922—1928) wynika, że na sto małżeństw w latach, których dotyczy statystyka, **57—79 pozostało bezdzietnemi, coby przeciętnie na rok dało wyżej wymienioną cyfrę 35% bezdzietnych małżeństw.**

Pozatem Kahn bada ankiety dwóch związków dla urzędników prywatnych, które obejmują 73.757 resp. 46.000 małżeństw i dają **cyfry bezdzietności 33,83% resp. 28,3%.** Korzystniejszy tutaj procent polega jednak na tem, że zabezpieczeniem społecznem objętą jest ogromna ilość małżeństw (79,4%) pochodząca z roczników 1927 i wcześniejszych. Z małżeństw z ostatnich dwu lat było 74% bezdzietnych. Także i kasa emerytalna urzędników bankowych „Beamtenversicherungsverein des Deutschen Bank- und Bankiergewerbes" podaje, że z 23.000 żonatych członków w dniu liczenia 10.000 a więc **42% nie miało dzieci.** Większość ich mieszkała w dwóch najuboższych w dzieci miastach Berlinie i Frankurcie n/M. W Berlinie zasadniczo połowa małżeństw jest bezdzietna. Z urzędników państwowych i miejskich we Frankfurcie było 21,5% bezdzietnych, 34% miało jedno, 24% dwoje, 12% troje, 4% czworo, 1,5% pięcioro, 1% sześcioro dzieci. Gdy jednak przeciętnie około ca ²/₅ wszystkich małżeństw nie ma dzieci to należy powiedzieć, że w Niemczech panuje system bezdzietności. Jeżeli w obrębie państwa pruskiego autor przyjmuje **cyfrę bezdzietnych małżeństw 38%,** to jednak i to jest przeciętna cyfra, wykazująca poważne odchylenia wewnątrz kraju, np. Berlin ma połowę bezdzietnych małżeństw, **zaś sąsiadujący z Polską Śląsk Górny z wielką ilością ludności wiejskiej — ani nie jedną dziesiątą, bo 8,5%.**

Z punktu widzenia polityki ludnościowej stwierdza autor, że przeszło trzecia część ludności niemieckiej rezygnuje wogóle z posiadania dzieci, a dalsza trzecia część nie posiada w dostatecznej ilości, bo tylko **29% ludności Niemiec ma troje i więcej dzieci.**

W małżeństwach powojennych w Niemczech wyraża się stosunek urodzin liczbą 1,8. Niechęć do posiadania dzieci byłaby już doprowadziła do zmniejszenia w Niemczech cyfry ludności, gdyby cyfra śmiertelności nie była wyjątkowo niską. Choć doliczywszy cyfrę dzieci nieślubnych do liczby 1,8, otrzymamy cyfrę 2,025, to jednak i tą cyfra nie wystarcza do utrzymania stanu zaludnienia, bo w Niemczech 33% wypadków śmierci dotyczy ludzi nieżonatych, więc **na dwoje ludzi, biorących ślub, musi być nie dwoje, lecz troje dzieci;** inaczej przy obecnej cyfrze śmiertelności musiałaby się ludność Niemiec **w przeciągu 108 lat zmniejszyć z 66 miljonów na 13 miljonów.** Należy jeszcze zaznaczyć, że w Niemczech skład ludności co do wieku jest i obecnie tego rodzaju, że starsze roczniki są stosunkowo mało liczne wobec wielkiej liczby średnich roczników.

Autor stawia trzy prognostyki (przewidywania) na lata 1930—1975:

1) W razie utrzymania się obecnych cyfr ślubów, urodzin i zgonów w roku 1975 ludność Niemiec będzie wynosiła 60,58 miljonów z powodu wyżej wymienionego korzystnego stosunku urodzin do starszych roczników.

2) W razie utrzymania się obecnych cyfr ślubów i zgonów i spadającej liczby urodzin, ludność Niemiec w r. 1975 wynosiłaby 52,16 miljonów, bo już od r. 1965 liczba zgonów byłaby jeszcze raz tak duża, jak liczba urodzin.

3) W razie utrzymania się obecnej cyfry ślubów, a zmniejszonej ilości urodzin i zgonów, ludność Niemiec w r. 1975 wynosiłaby 54,56 miljonów, bo ze spadającą ilością urodzin szanse życiowe nielicznych dzieci rosną.

Wielkie zmniejszenie ilości ślubów autor przypisuje światowemu kryzysowi gospodarczemu. W Niemczech w pierwszem półroczu 1931 spadek ilości ślubów wynosi około 15%. Dokładne cyfry może jednak podać dopiero statystyka w ciągu roku 1932.

Z powyższego wynika, że Niemcy będą musiały gospodarczo i politycznie osłabnąć. Bez rąk polskiego robotnika i bez porozumienia z Polską nie będą mogły istnieć. Choć to jest muzyką odległej przyszłości — już dziś możemy sobie zdać sprawę ze skutków.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 2 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Poranek szkolny ze Lwowa. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 14,45: Płyty. 15,15: Wiadomości wojskowe. 16,10: „Weimar" odczyt. 18,00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17,10: Transm. ze Lwowa słuchowiska dla dzieci pt. „Z chłopa król". 19,20: Skrzynka rolnicza. 19,35: Transmisja z Wiednia wielkiego festynu haydnowskiego. 22,10: Utwory Chopina w wykonaniu zdobywcy pierwszej nagrody na 2 międzynarodowym konkursie im. Fredyryka Chopina w Warszawie. 22,50: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 19,35: Wieczór Haydna z udziałem Pabla Casalsa. Bazylea (Beromuenster). 20,00: Koncert symfoniczny. Rzym. 20,45: Transm. opery z Teatru San Carlo. Londyn Regional. 21,45: „Baron cygański" — operetka Jana Straussa.

NIEDZIELA, 3 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,30: Transm. nabożeństwa z kościoła O. O. Misjonarzy w Krakowie. 10,45: O budowie Ołtarza Polskiego w Nazarecie". 11,00: Transm. z Wiednia „Mszy Nedsona" Haydna pod dyr. Klemensa Krausa w wyk. 4 solistów i chóru Opery Państw. oraz orkiestry kameralnej Filh. Wiedeńskich. 12,15: Transmisja poranku symfonicznego z Filh. Warsz. 14,00: Odczyt rolniczy. 14,20: Pieśni i tańce ludowe powiatu pułtuskiego w wyk. Stow. Mł. Polskiej z Wyszkowa (chór i kapela wiejska). 14,40: Odczyt rolniczy. 15,00: Dalszy ciąg muzyki ludowej. 15,55: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,25: „O Związku Pań Domu". 16,40: Tr. z Muzeum Narodowego. 17,15: „Jak zamieniamy ciepło na pracę". 17,30: Kącik językowy. 17,45: Koncert popołudniowy. 19,25: Płyty gramofon. 19,45: Słuchowisko pt. „Hala" (transm. ze Lwowa). 20,15: Kwadrans literacki. 22,10: Pieśni w wykonaniu Marji Freund (sopran). 22,45: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 11,00: „Nelson-Messe" Józefa Haydna. Budapeszt. 19,30: „Cosi fan tutte" — opera Mozarta. Wrocław. 20,00: Koncert z udz. słynnych gwiazd filmowych. Wiedeń. 20,10: „Klein Dorrit" słuchowisko Fr. von Schönthana. Frankfurt (Stuttgart). 20,45: „Zmierzch bogów" — opera Wagnera. Medjolan. 21,00: Transmisja opery. Bruksela. 21,00: „Madame Butterfly", opera Pucciniego Londyn Regional. 22,05: Wieczór Haydna.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia **5 kwietnia** o godz. 7,30 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha.

Referat wygłosi p. dr. **Soboczyński**.

O liczny udział prosi Zarząd.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Tylko 2 dni. II. serja „Bohater puszczy" pt. „Djabelski wąwóz" oraz „Mąż na urlopie".

KRISTAL. Ostatni raz „Romans cygański" oraz na scenie występy.

MARYSIENKA wyświetla ostatni dzień „Kwiat Algieru" i „Dziki Zachód".

NOWOŚCI. Nieodwołalnie ostatni raz „Jej ekscelencja — miłość".

REWJA. Dziś ostatni raz „Djablica z Trypolisu" oraz „Anny Ondra szuka męża". Na scenie występy.

WOJSKOWE wyświetla dn. 1, 2 i 3 bm. dramat „Z woli ludu" oraz „Krwawy klejnot".

Z ruchu towarzystw.

Tow. Powst. i Wojaków Bielawy - Skrzetusko urządza wielką zabawę taneczną w sali Rzeźni Miejskiej w sobotę, dnia 2. bm. o godzinie 18. Różne niespodzianki na miejscu.

Filja Budowlana Z. Z. P. Miesięczne zebranie dnia 2. bm. o godz. 18 w lokalu p. Mellera, przy placu Piastowskim. Na porządku obrad sprawozdanie z odbytej konferencji zarobkowej, wobec czego obowiązkiem jest gremjalne przybycie członków.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole Zebranie zarządu dziś w piątek o g. 18. Zebranie plenarne dnia 4. bm. o godz. 18 w lokalu p. Małeckiego 4 śluza.

„Odrodzenie". Dziś w piątek o godz. 19,30 zebranie zarządu w sali p. Ferenca o godz. 20 zebranie plenarne tamże. Przybycie każdego członka konieczne.

Związek Niższych Funkcjonarjuszy i Pracowników Państw. R. P. Zjednoczona sekcja. Zebranie miesięczne dnia 2. bm. o godz. 19 w lokalu zebrań przy ul. Toruńskiej 12.

Zebranie filji stolarzy Z. Z. P. odbędzie się w dniu 2. bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim, na które to zebranie zaprasza się wszystkich członków.

Sokół I. oddział kreglarzy. Ćwiczenia odbędą się w piątek o godz. 19,30 w Strzelnicy.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o godzinie 20 lekcja śpiewu. Uprasza się o punktualny i liczny udział.

Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Król. Jadwigi filja I. urządza zabawę wiosenną w sobotę, dnia 2. bm. u p. Małeckiego przy 4 śluzie.

Związek Emerytowanych Robotników, Wdów, Sierot i Inwalidów P. K. P. Zebranie dnia 4. bm. o godz. 10 przed poł. u p. Mellera, plac Piastowski. Zebranie zarządu dnia 3. bm. o g. 10-ej przed poł. u p. Mellera.

Baczność, elektromonterzy. Miesięczne zebranie dnia 2 bm. o godz. 20 w lokalu „Starej Bydgoszczy". Na porządku obrad ważne sprawy jak przyjazd delegata z Poznania oraz sprawozdanie prezesa z podróży do Poznania.

Klub mandolinistów „Lutnia". Dziś 1. bm. o godz. 20 lekcja w Domu Czeladzi Kat. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Kto jeszcze nie odebrał zaproszenia na zabawę wiosenną, może nabyć w Domu Czeladzi w restauracji przy ul. Zygmunta Augusta.

Sokół V, oddział żeński. W niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 14 wspólna fotografja u p. Małeckiego, 4 śluza.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wózki (3559
dziecięce najnowsze modele ceny najniższe poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych" 3-go Maja 12. Reperacje!

„Biedna
Galanterja", Długa 25, sprzedaje tanio: dobre pończochy, skarpetki, rękawiczki, fartuchy, koszule, szaliki, kołnierzyki, krawaty, wstążki, korale, guziki i swetry. Właśc. Elżbieta Różańska. (5934

Rowery
najlepsze marki 165, wszelkie części półdarmo. Długa 5, „Rower". (6067

SPRZEDAŻE

Sprzedam (6013
za okazyjną cenę 15.000 zł, wpł. 10.000, III piętr. dom w Wieluniu (Vielene), Kościelna 13, 3 mieszk. à 4 pok i łazienka, dzierżawa roczna 1740 zł. Znaczek na odpowiedź. Zgł. Zaremba, Tuchola, Świecka 34

Dwupiętrowy
dom dochodowy, wolne mieszkanie, cena 19.000, wpłata 10.000. Sokołowski, Śniadeckich 52. (3690

Kamienica (3723
dwupiętrowa z ogrodem 25.000 wpłaty 15.000. Nowakowski, Dworcowa 70.

Plac
budowlany sprzedam. Kossaka 62. (6035

Okazja
kupna domu z ogrodem w Nakle za 6 letnią dzierżawę czyli 13.000 zł. sprzedam zaraz. Nakło, Plac Szkolny 7, właśc. (5939

Domek
sprzedam za 3500 złotych. Stroma nr. 15. (6061

Domek
za 3000 sprzedam. Cieselski, Stroma 34. (6072

Bielawki.
Sprzedam korzystnie nowy dom. Sokołowski, Śniadeckich 52. (6071

Dom
nową oficyną, ogródkiem, rolą, dochód 730, sprzedam, 8000. Wiadomość: Terasy 8, mieszk. 2. (6074

Willę
z ogrodem na Sielankach sprzedam ew. wydzierżawię. Wiad. tel. 402. (6057

Pianino
dobre zagraniczne sprzedam. Śląska 5, m. 2 (6560

Kino
objazdowe, nowoczesne urządzenie od 7 lat dobrze zaprowadzone w Poznańskiem i Pomorzu przyjmie spólnika z gotówką 2500 zł. Zgłoszenia: Bydgoszcz, ul. Pomorska 21, „Norma". (6053

Sprzedam (3746
dom, rzeźnictwo. Oferty filja Dziennika „Rz. D."

Pianino
czarne, krzyżowe, używaną sypialkę sprzedam tanio. Gdańska 114, m. 2. (3767

Okazja!
Piekarnię w dobrem położeniu oddam za 3.500 zł. Oferty filja Dzien. Bydg. „P. 3." (3758

Samochodowe
używane części, motory, opony sprzedaję za bezcen. Marszałka Focha 14. 6062

Siewnik
rzędowy „Zimmermana" 3 mtr. jak nowy bardzo korzystnie sprzedam. Adolf Wegner, Tuchola Pomorze. (3608

Lekki (3725
wóz handlowy tanio na sprzedaż. Hetmańska 25.

Obuwie
tanio nabyć można Jagiellońska 22, m. 6. (3768

Wózek
4 centnarowy sprzedam. Dwernickiego 6. (6044

Wózek
dziecięcy (Brennabor) sprzedam. Sarbinowski, Nowy Rynek 10. (6045

Maszynę
„Adler", meble różne, rower wyścigowy, zegar stojący, biurko, fotele, garderobę, obuwie tanio sprzedam. Sienkiewicza 40. (3747

Sprzedam
brukiew i marchew jadalną w każdej ilości. Ćwojdziński, Fordońska 117. (3759

Maszyny
damską i krawiecką sprzedam. Długa 2, m. 8. (6058

Bufet
kredens nowy tanio sprzedam. Lubelska 19. (6084

Sypialnia
lepsza bardzo tanio na sprzedaż Stolarnia, Wincentego Pola 1, róg Ułańskiej. (6075

Bufet
kredens, wartości 750 zł. sprzedam za 400. Warszawska 23. (6096

Łóżko
angielskie z materacą na sprzedaż. Jezuicka 12, mieszkanie 2. (6094

Bufet
kredens, nowy, modny, okazyjnie sprzedam. Wilczak, Malborska 4. (6095

KUPNA

Kupię
dom z całkowitem urządzeniem rzeźnickiem, w większem lub mniejszem mieście powiatowem wartości 10—15.000 zł, płacę gotówką. Zgłosz. Walerjan Szamocki, Nowemiasto n. Dr., Sobieskiego 20. (5949

Kupię
dom (willkę), całkowita wpłata lub według ugody. Zgłoszenia „S. S." (6036

Kupię
konie, średniego oraz parę mniejszych z dobremi nogami. Nowak, Jackowskiego 4 — 6. (3745

Kupię (3754
dom czynszowy w śródmieściu, wpłacę 20 000 zł. Of. filją Dzien. „Kupno".

Kupuję (6059
używane obuwie, ubrania i meble, płacę gotówką Masłowska, Grunwaldzka 45.

Akwarium
domowy ryby i rośliny kupię. Of. „G." Dzien. Bydg. (5973

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu, Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Posadę
na majątku ziemskim 800 mórg otrzyma, kto pożyczy 6—8000, które będą zabezpieczone. Zgł. pod „Majętność" do filji Dzien. (3762

Krawiec (6080
do płaszczy damskich potrzebny. Pod Blankami 34.

Akwizytorów(ek)
energicznych z dobrą prezencją za wysokiem wynagrodzeniem prowizyjnem lub miesięczną pensją dla wydawnictwa katolickiego celem rozpowszechnienia nowego artykułu bezkonkurencyjnego przyjmuje piątek i sobotę 10—12 i 3—5 szef organizacyjny, Śląska 40, m. 9. (6112

Dziewczyny (6107
dwie zdrowe, dobre świadectwa, mała kaucja wymagana. Zgł. Lunapark ogród Patzera. Walocha

Pracowita
kobieta potrzebna. Senatorska 39. (6069

Potrzebna
zaraz kucharka, gospodyni samodzielna, siła pierwszorzędna do restauracji Lokarno, Długa 37, Bydgoszcz. (6009

Dojarz
kawaler, władający językiem niemieckim może się zgłosić (12—15 krów) Körnig, Kołaczkowo pow. Szubin. (5937

Służąca
na majątek, która umie gotować, prać, piec, do wszystkich robót poszukiwana. Zgłoszenia pod „Majątek" do filji Dziennika. (3763

Służąca
potrzebna. Chodkiewicza 5, m. 3. (3760

Cholewkarz
zaraz potrzebny. Mróz, Długa 30, m. 3. (6051

Służąca
i niańka potrzebne. Kanitz, Pomorska 15. (6056

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
fryzjerski poszukuje posady. Of. pod „Fryzjer" do Dz. Bydg. (6047

Pomocnik
fryzjerski szuka posady. Oferty pod „P. F." do Dziennika. (6055

Bufetowy
długoletni fachowiec poszukuje bufetu, z kaucją do 2000 zł, na rachunek. Oferty pod „Z. F." (6052

Mistrz
stolarski, meblarz, budowlarz przyjmie posadę, wynagrodzenie skromne. Zgł. pod „Mistrz" do Dz. Bydg. (6076

Poważnej
firmie branży kolonjalnej odstąpię lokal bezpłatnie wzamian posady ekspedjentki. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Wdowa F. K.". (6046

Piekarz-szofer
przyjmie jakąkolwiek posadę gdzie wyuczył by się cukiernictwa. Zgł. Dz. Bydg pod „D. R." (6111

DZIERŻAWY

Poszukuję
do mej oberży z salą dzierżawcy z kaucją. Erwin Künzle, Małe Czyste pow. Chełmno. Telefon 157 Chełmno. (6050

Poszukuję
dzierżawy domku z ogrodem w wiosce, w której miałby powodzenie stolarz. Zgł. „Stolarz" Dz. Bydg. (6077

Ogród
owocowy i warzywny wydzierżawi Przywarski, Paderewskiego 14. (6002

Hotel
restaurację bez konkurencji zaraz wydzierżawię. Warunki dogodne. Zgł. do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Hotel". (5906

5 mórg (6116
roli wydzierżawię, lub sprzedam. Kujawska 83.

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 2 pokoje z kuchnią od 1. IV. lub później. Łaskawe oferty pod „Dobre światło" do Dz. Bydg. (4540

Poszukuję
zaraz mieszkanie 6 pokojowe. Sentkowski, powiat. lek. wet., Strzelno. (3682

Mieszkanie
3 pokojowe odda zaraz gospodarz, dzierżawa 2 lata zgóry. Grunwaldzka 183, m. 2. (6043

Wynajmę
pokój kuchnię, czynsz rok zgóry. Jachcice, Średnia nr. 56. (3715

Komfortowe
mieszkanie wynajmę. Długa 5. (6066

POKOJE

Umeblowany (3744
pokój. Pomorska 3, prawo.

Lepszy
pokój umebl. Toruńska 4 parter. (3595

Pokój
dobrze umeblowany dla solidnego pana lub pani od 1 IV. do wynajęcia. Ulica Warszawska 11, II prawo. (5576

Duży (5577
pokój ładnie umeblowany od 1. 4. do wynajęcia, ul. Św. Trójcy 23, I lewo.

Umeblowany
pokój dla 1 wzgl. 2 osób z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (5820

Korzystnie
pokój ładny wynajmę. Kordeckiego 18, m. 5. (5878

Pokój
umebl. do wynajęcia. Dworcowa 75, m. 7. (5663

Dwa
front. słoneczne, eleg pokoje telef. solidnej osobie. Chodkiewicza 22, m. 4. (6003

Pokój
do wynajęcia. Wileńska 6 III ptr. m. 7. (3753

Pokój
umebl. Sienkiewicza 15, II lewo. (3766

Pokój
elegancki tani. Gdańska 67, m. 12. (3764

Pokój (3756
ładnie umebl. dla solidnego pana do wynajęcia. Ossolińskich 10, m. 6.

Umeblowany
pokój. Chrobrego 23, mieszkanie 7. (3769

Pokój
ładnie umeblowany, słoneczny, balkonem oraz dwa inne do wynajęcia. Konarskiego 11, m. 8. (3751

Pokój
duży, balkonowy z osobnem wejściem do wynajęcia. Wileńska 6, m. 5 (3770

Umeblowany
pokój z kuchnią dla małżeństwa. Śniadeckich 61. m. 13. (3752

Pokój
do wynajęcia. Nowy Rynek 6, m. 2. (6064

Umeblowany
pokój z używaniem kuchni dla małżeństwa. Łokietka nr. 56. (6063

Pokój (6081
dla panów lub małżeństwa Jackowskiego 19, m. 7.

Pokoje
umebl wynajmę najchętniej wojskowym lub bezdzietnemu małżeństwu. Nowy Rynek 6, m. 3. (6070

Pokój
z używaniem kuchni. Paderewskiego 24, II wejście lewo. (6073

2 umeblowane
pokoje starszemu panu. Pod „Pani" Dz. Bydg. (6091

Pokoje
umeblowane z osobnem wejściem. Wełniany Rynek 8. Restauracja. (6082

Pokój (6079
dla 1—2. Garbary 9, m. 5.

Pokój
lub dwa pokoje umeblowane wynajmę. Śniadeckich 39, m. 5. (6100

Umeblowany
pokój. Przyrzecze 14. (6083

Wykształcona
osoba poszukuje w śródmieściu dwóch częściowo umeblowanych, słonecznych pokoi, możliwie z całkowitem utrzymaniem. Zgłosz. uprasza się zaraz pod „T B." filja Dziennika. (3761

RÓŻNE

Jest (6008
na sprzedaż, lub przyjmę wspólniczkę do dobrze zaprowadzonej restauracji przy hotelu, interes bardzo dobry. Of. do Dz. Bydg. pod „Samotny 340".

Z 20 000 zł
wstąpię jako wspólnik do dobrze prosperującego, przynoszącego zyski, przedsiębiorstwa. Of. Dz. pod „M. 20 000". (6037

Zaginął
piesek bronz. (Rehpinscher). Za wynagrodzeniem oddać Grodzka 5, m. 17, Kotliński. (6078

Przybłąkał (6060
się wilk, Ugory 58, m. 9.

POŻYCZKI

15.000 zł.
poszukuję na I hipotekę kamienicy w centrum Bydgoszczy, wartość 100 tys. zł. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „15.000". (6038

Poszukuję
30.000 zł. na I hipotekę na dom wartości 50.000. Oferty pod „30.000" do filji Dziennika Bydg. (3757

Podaję niniejszem do wiadomości, iż w sobotę, dnia 2 kwietnia br.

otwieram

filję rzeźnicką

przy ulicy Hetmańskiej 5

Staraniem moim będzie Szanowną Klientelę dobrą obsługą i jakością towaru zadowolić. — Prosząc o łaskawe poparcie

kreślę się

W. Smoczyński

6087) ulica Ks. Skorupki nr. 40.

OGŁOSZENIE.

Na skutek uchwał Korporacyj Miejskich z dnia 18/31 marca 1932 r. obowiązywać będą od dnia **1 kwietnia 1932 r.** poniżej podane opłaty za prąd dla oświetlenia:

1. zasadnicza cena dla oświetlenia . . **69 gr** kWh.
2. zasadnicza cena dla oświetlenia kościołów **57** „ „
3. zasadnicza cena dla oświetlenia kinematografów **57** „ „
4. dla oświetlenia kawiarni, restauracji zasadnicza cena **65** „ „

z zastosowaniem następujących rabatów:
przy mocy zainstalowanej ponad 1,5 kWh. przy rocznej ilości godzin użytkowania zgłoszenej mocy instalacji

ponad 800 godzin . . . . **61** gr kWh.
„ 1.200 „ . . . . . **57** „ „

Ilość godzin użytkowania określa się raz do roku po upływie 12 miesięcy przez podzielenie liczby kWh energji pobranej w ciągu roku przez liczbę kilowatów mocy.

5. Dla oświetlenia reklamowego, gospodarstwa domowego, dla aparatów leczniczych itp. przy zastosowaniu oddzielnego licznika . . . **33 gr** kWh

Wszyscy odbiorcy prądu dla światła za nadwyżkę prądu, zużytą w każdym miesiącu ponad spożycie tegoż miesiąca roku ubiegłego płacą zamiast po 69 gr kWh, **cenę zniżoną 33 gr** kWh.

Do cen powyższych dochodzi 10% podatek państwowy, pobierany na zasadzie ustawy z dnia 17 grudnia 1931 r.

Dodatek komunalny od podatku państwowego **nie będzie pobierany.**

Dla odbiorców energji dla siły ceny pozostają nadal bez zmiany.

Bydgoszcz, dnia 31 marca 1932 r. (6118

Magistrat miasta Bydgoszczy

Inż. E. Régamey, Miejski Radca Budownictwa.

Lokal parterowy

3—4 pokojowy **na biura** oraz **składnice** w różnych wielkościach są **zaraz do wynajęcia.** (6027

Marszałka Focha 16. Telef. 197.

Panowie oszczędzajcie!

Na wiosnę:

Kapelusze ostatnia nowość . . . . od **5.75**
Czapki męskie i chłopięce . . . . . od **1.50**
Koszule sportowe z kraw. pr. gat. od **5.75**
Krawaty ostatnie nowości . . . . . od **0.75**
Kołnierzyki nowe fasony . . . . . od **0.75**

Koszule, kalesony macco, szelki, paski i t. d. kupujcie **Panowie** tylko w znanym najkorzystniejszym składzie artykułów męskich (6099

A. Nozdrzykowski
Bydgoszcz, ulica Mostowa 5

Baczność! **Baczność!**

Szanownej Publiczności do łask. wiadomości, iż przejąłem od firmy **A. Kutschke, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 3**

specjalny skład sukna

Staraniem mojem będzie podtrzymać rénomę staro zaprowadzonej firmy i jak dotychczas tak i nadal prowadzić towar tylko dobrej jakości.

Najniższe ceny!

Mając na składzie wyborowy towar, mogę każdem wymogom sprostać, wobec tego proszę zaufanie, jakiem darzono starą firmę, także na mnie przelać.

Specjalny Skład Sukna
A. Kutschke właśc. Fritz Steinborn
6115) **Bydgoszcz, Gdańska 3.**

Prawie wszystkie fabryki mydła próbują podrabiać moje

MYDŁO MIXA

Jest to najlepsza reklama dla moich wyrobów i zarazem dowodem, że

MYDŁO MIXA

jest wszędzie żądane i chętnie kupowane. Celem ochrony mojej Szanownej Klienteli przed naśladownictwem, upraszam o zważanie na to, aby na każdym kawałku

MYDŁA MIXA

znajdował się z jednej strony napis „Mydło Mix“ z drugiej strony zawartość tłuszczu 66—68%.

ERNST MIX

FABRYKA MYDŁA — BYDGOSZCZ

(5121

Winiarnia i Restauracja Luckwald
nast. Böhlke — poleca

smaczne obiady

z 3 dań za **1.10** włącznie z obsługą
6113) dania a là carte od 1.20 zł począwszy

Marsz. Focha vis à vis główn. odwachu Tel. 173

Kafle

białe i kolorowe.

Przenośne piece kaflowe
pierwszorzędn. jakości.

Żelazne kuchenki
po najniższych cenach stale na składzie.

O. Schöpper
Bydgoszcz, Zduny 5
Telefon 2003. (2567

Ucznia

syna uczciwych rodziców z dobrem wykształceniem poszukuję zaraz do mego składu kolonjalnego, łakoci, win i spirytualji.

Ignacy Nowak
Koronowo. (6049

MATRYMONJALNE

Urzędnik (3803
przystojny, lat 30, na stałem dobrem stanowisku szuka żony religijnej z gotówką. Oferty z fotografją filja pod „Wiosna”.

RÓŻNE

Palenie
tytoniu odzwyczaja papieros Nargilo. Do nabycia tylko w drogerji Minerwa Gdańska 17, naprzeciw Kasyna Cywilnego. (3805

Za
pożyczenie 15.000 zł. na I hipotekę realności wartości 100.000 zł. oddam oprócz procentu samotnemu panu dobry bufet restauracyjny z wyszynkiem w moim hotelu na własny rachunek. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „E. M.” (6108

Kto
odda koncesję na butelkową sprzedaż wódek. Zgł. i warunki do filji Dzien. Bydg. pod „Koncesja” (3802

Prenumerujcie „DZIENNIK BYDGOSKI“!

Winiarnia i Restauracja Luckwald
6114) **nast. Böhlke.**

Od **1-go kwietnia pod kierownictwem**

A. KUJOTA

Marsz. Focha, vis à vis głównego odwachu. Tel.173

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER“,** patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszajl,** nawet **liszajl ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. **Świetne uznania.** 12012 **Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.** **Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.**

Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

„PETOW“ Polskie Towarzystwo Węglowe S. z o. o.
Bydgoszcz, ul. Gdańska 34, I piętro. — Tel. 321.
koncern sprzedaży na Wielkopolskę i Pomorze

węgla, koksu i brykietów

z Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku. Poleca dostawy wagonowe i detaliczne znanej powszechnie pierwszorzędnej jakości węgla opałowego i przemysłowego z kopalń **„Król“ i Bielszowice,** kowalskiego i gazowego z kopalni **Knurów** oraz koksu z koksowni **Knurów.** Dostarczamy węgiel, koks, brykiety i drzewo z odwózką do piwnicy w każdej ilości ze składnicy **przy ulicy Racławickiej 14, telefon 378.** Ręczymy za dokładność wagi. (7658

Korespondent(ka)

biegły polsko-niemiecki, stenografja, maszyna do pisania, poszukuję zaraz. Tylko pisemne oferty z podaniem pożądanej pensji proszę składać pod adresem: **Eugen Hofmann, Bydgoszcz, Hurtownia materjałów opałowych, Zamojskiego 5.** (6039

BIURALISTKA

młodsza, inteligentna, z **dobrą** znajomością języka polskiego w słowie i piśmie, umiejąca **biegle** pisać na maszynie (warunek) **potrzebna zaraz** do większego przedsiębiorstwa w Bydgoszczy. Oferty z życiorysem do „Dziennika Bydgoskiego“ pod **„Biegła maszynistka“.** (6089

UCZNIA

z średniem wykształceniem, władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie **poszukuję** do interesu zbożowego. Oferty pod **„Uczeń“** do **„Par“** **Bydgoszcz, Dworcowa 54.** (6097

POLECENIA

Wózki
dziecięce najnowszych modeli, największy wybór, najtaniej Długa 5, „Rower”. Reperacje, Hurt-Detal. (6065

SPRZEDAŻE

Domek
parcele przy lesie, blisko tramwaju Wilczak sprzedam. Bydgoszcz (Miedzyn), Leszczyna 17. (3782

Plac
1000 mtr. przy ul. Puławskiego sprzedam. Zgł. pod „Korzystnie“ filja Dz. (3780

Rower
męski i damski sprzedam tanio. Pomorska 22, podwórze. (3804

Bufet
kredens okazyjnie sprzedam. Fredry 2. (3773

Tanio
sprzedam sypialkę białą, gramofon. Cieszkowskiego 1, m. 2. (3784

Smoking (3781
nowy, średnią figurę, okazyjnie. Bukowski, Pomorska 21, obejrzeć 1-2, 19-20.

Wózek
dziecięcy sprzedam. Kościuszki 48, m. 6. (3801

Fryzjerskie
urządzenie (marmur) oraz rozmaite aparaty sprzedam tanio. Długa 5, gospodarz. (6068

Szafy
łóżka, materace, sypialki tanio sprzedam. Kordeckiego 23, Stolarnia. (6106

Samochód
(Limuzyna 4 osobowa) marki „Wippert - Oberland” w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Limuzyna”. (5773

POSADY WOLNE

Ajentów
do zwiedzania prywatnej klienteli na szlagier sezonowy w cenie zł 1.00 poszukuję. Prospekt darmo. Wysokie zarobki. „Adra”, Bydgoszcz, Wesoła 1. (3765

Poszukujemy
energicznych przedstawicieli na poszczególne miasta. Warszawska Fabryka Żarówek, Warszawa, Nowy-Świat 59. (6104

Posługaczka (6054
potrzebna. Gdańska 178.

Potrzebna
kucharka. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną. Zgłosz. ze świadectwami adwokat Dr. Wyszkowski Chełmża, Rynek 14. (6102

Bufetowego (6105
poszukuję zaraz z kaucją. Leon Polkowski, Grudziądz, Mickiewicza 9.

Poszukuję (6098
zaraz 2 uczni, 2 uczennice z lepszem wykształceniem lub Szkołą Handlową. Zgł. przyjmuje B. Cywiński od 16—18, Stary Rynek 7.

Służąca
zaraz potrzebna. Jezuicka 12, skład. (6093

Służącą
umiejącą gotować, porządną, poszukuję. Oferty pod „Dobra posada“. (6088

Stałą
posadę otrzyma dziewczyna, trzysta zł kaucji, prace domowe i kolonjalne. Adres Dzien. (6086

Potrzebna
zaraz dziewczyna rzetelna, pracowita dobrem gotowaniem. Piotra Skargi 9, skład. (3789

Dziewczyna (3795
młodsza do lekkich prac domowych potrzebna. Ul. Gdańska 119, podw. part.

Dziewczyna
do posługi potrzebna. Św. Trójcy 25, m. 8. (3807

Potrzebny
uczeń ogrodniczy na praktykę, z pościelą. Tur 3, powiat Szubin, stacja kol. Rynarzewo. (6110

Uczennice
do kroju przyjmę. Sniadeckich 39, Mistrzyni. (3791

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
mleczarski poszukuje posady zaraz lub później. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Mleczarz“. (6085

Czeladnik
piekarski po wojsku, sierota, szuka posady za małem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty Dzien. Bydg. pod „R. J.“ (6109

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem, bardzo dobre położenie, korzystnie do wynajęcia. Niegolewskiego 2. (6090

Ubikacje
na warsztat lub składnicę wynajmę. Sienkiewicza 56, gospodarz. (3800

Wydzierżawię
piekarnię w Wągrowcu. Objęcie 800 zł. Zgł. osobiste lub piśmienne agentura Wągrowiec. (6101

Rzeźnictwo
z urządzeniem poszukuje celem wydzierżawienia Wiśniewski, Chełmża, Toruńska 29. (6103

MIESZKANIA

Mieszkania
3—5 pokoi z łazienką i kuchnią w porządnej kamienicy poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia Śniadeckich 4, Stöckel, parter. (6092

Mieszkanie
za czynszem wolne. Sniadeckich 43. (3797

Mieszkanie (3809
3 pokojowe, kuchnia, ogród, czynsz miesięczny 65. Pomorska 21, Loska.

POKOJE

Poszukuję
2 komfortowo umebl. pokoje, niekrępujące wejście, telefon, śródmieście. Of. pod „Natychmiast” do filji. (3786

Urzędnik (3783
państwowy poszukuje 3 pokojowego mieszkania, płaci rok zgóry. Adresować Kościuszki 10, m. 4.

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 13, m. 3. (3772

Pokój (3777
niekrępujący, tanie utrzymanie. Fredry 12, m. 3.

Pokój
Sienkiewicza 16, m. 15. (3785

Próżny
pokój. Paderewskiego 1, m. 8. (3793

Pokój
niekrępujący. Pomorska 12, m. 5. (3774

Tanio
wspólny pokój. Sienkiewicza 19, m. 6. (3787

15. 4.
umebl. pokój do wynajęcia, biurko, elektryczność, osobne wejście, ewtl. z utrzymaniem. Informacje Cieszkowskiego 17, mieszkanie 1. (3794

Pokój
umeblowany. Słowackiego 1. (3798

Pokój
w willi położonej w ogrodzie, słoneczny, pięknie umeblowany, telefon, radjo, wejście niekrępujące, dla pana z lepszej sfery z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Kościuszki nr. 13, tel. 12-69. (6119

Pokój
dla inteligencji. Matejki 5 m. 6. (3806

Pokój
umebl. Hermana Frankego 7, m. 3. (6117

Pokój
umeblowany z kuchnią wynajmę. Sniadeckich 61, m. 12. (3808

Pokój
mały. Swiętojańska 21, m. 4. (3796

Pokój
dla współlokatora. Cieszkowskiego 9, III. (3799

Umeblowany
pokój do wynajęcia dla lepszego pana. Sniadeckich 22, m. 4. (3779

Pokój
Dworcowa 88, m. 8. (3776

Pokój
wspólny. Sniadeckich 10, m. 5. (3771

Pokój
umebl. do wynajęcia, osobne wejście. Warmińskiego 10, m. 1. (3778

Pokój
osobne wejście, używanie kuchni. Hetmańska 26. Gospodyni. (3788

Pokój
osobne wejście. Swiętojańska 19, m. 6. (3792

Pokój (3790
dobrze umebl. do wynajęcia. Mazowiecka 3, m. 4.

POŻYCZKI

5.000 zł.
pożyczki na hipotekę domu wartości 60.000,— zł. poszukuję. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego „T. R.“ (3775

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy